

PARYŻ (API) Korespondent Reutera donosi z Paryża, że Francji grozi ogólnopolski strajk w związku z gwałtowną zmianą cen, zaobserwowaną w ciągu ostatnich kilku tygodni. Od grudnia roku ub. ceny idą znacznie w górę, obniżając realną wartość płac robotniczych.

CZY
TEL
N:K

ROK IV. Nr 44

NIEZALEŻNE PISMO WYBRZEZA

Sobota, 14 lutego 1948 r.

WYDANIE A Cena 3 zł.

Na podbój Portugalii ruszają imperialiści amerykańscy

Co było powodem wizyty generała Vandenberg w Lizbonie

Nowe ofiary Bałtyku

Utonęło 3 rybaków z Fromborka

W czasie ostatnich wichrów padło ofiarą Bałtyku 3 rybaków z Fromborka: Józef Henryk, Jurgielewicz Wiktor i Neofitow Mikołaj. Wyjechali oni w morze łodzią wiosłową „Fro 21” na połów. Towarzyszyła im druga łódź, również z kilkoma rybakami. Po skończonym połowie, gdy wracali do portu, zerwał się ostry szwał. Łódź „Fro 21” przewróciła się, rybacy znaleźli się w wodzie i mimo pomocy towarzyszy z drugiej łodzi nie wydostali się na powierzchnię. Dwa dniowe poszukiwania ciała nieuczestników nie dały rezultatów, jedynie łódź przyholowano do brzoju. (m)

LIZBONA (Obsl. wł.). Po ostatniej oficjalnej wizycie przedstawiciela amerykańskiego w Hiszpanii Stany Zjednoczone rozpoczęły ofensywę dyplomatyczną - wojskową na Portugalie.

W czwartek dyktator Portugalii dr. Salazar rozmawiał z zastępcą szefa sztabu lotnictwa amerykańskiego gen. Vandenbergiem. Agencja Tass donosi, że Vandenberg przybył do Lizbony w celu omówienia możliwości przekazania baz Stanom Zjednoczonym.

Komunikat oficjalny, wydany po rozmowie Vandenberg z Salazarem, stwierdza, że rozmowa toczyła się w przyjaznej

i serdecznej atmosferze i że omówiono sprawy, dotyczące obu krajów. Vandenberg podkreślił, że jego wizyta miała charakter oficjalny.

Z Waszyngtonu donoszą, że rzecznik Departamentu Stanu nie ukrywa bynajmniej związku między wizytą Vandenberg w Lizbonie i wizytą wiceadm. Shermana w Madrycie.

Ostatnia podróż Gandhiego

LONDYN (PAP). W miejscowości Allahabad (Hindustan) odbyła się żałobna uroczystość wrzucenia prochów Gandhiego do świętych wód rzeki Dżumny w miejscu, w którym wpadają one do Gangesu. Na dworcu w Allahabad przybycia pociągu z prochami Gandhiego oczekiwał premier Pandit Nehru oraz niezliczone tłumy.

Miedziana urna z prochami Gandhiego ustawiona była na ukwieconym podium, na którym znajdował się portret Gandhiego. Przy dźwiękach surmy, pochod żałobny, poprzedzany przez auta pancerne i policję konną ruszył naprzód w kierunku rzeki, przebijając się przez niezliczone tłumy. Po przybyciu konduktu do brzoju Dżumny, urna z prochami umieszczona została na małej łódce, która po odpłynięciu od brzoju została zatopiona przez jednego z synów Gandhiego. Gdy urna pogrążyła się w wodzie samoloty krążyły nad rzeką zrzuciły wielką ilość płatków różanych.

Analogiczna ceremonia odbyła się również w New Delhi w obecności przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, do stojników miejskich oraz blisko półmilionowego tłumu. Minister robót publicznych Gadgil po wzięciu urny zawierającej część prochów Gandhiego wsiadł do małej łódki i wrzucił zawartość urny do wody pod mostem nad rzeką Dżumna.

Natychmiast po ceremonii tłum rzucił się do rzeki, aby napić się świętej wody i wykąpać się w niej.



Statki przywożące do Gdyni drobnicę mają często ładunki wełny. Ostatnio m. in. s-s Białystok przywiózł partię wełny. Wyladowywane baloty wełny składa się w magazynie, jak na zdjęciu (Fot. „API”)

Droga hańby i upodlenia

Z zeznań Stanisława Kasznicy wynika, że Stronnictwo Narodowe i ONR mogły zawstydzić nawet legendarnych masonów zawiłością swego systemu mafii, wewnętrznych konspiracji i „wtajemniczonych”. (Sprawozdanie z procesu podajemy na innym miejscu).

Obserwatorowi warszawskiego procesu trudno zorientować się w labiryncie tych mafi i wtajemniczeń, na których oznaczono jedynie wystarczającą liter alfabetu. Nawet przewodniczący Sądu oświadcza, że zawziętość tego szczytu przypisała go o ból głowy. Jedno wszakże nie ulega wątpliwości: w zagmatwanej hierarchii organizacyjnej endecji i ONR-u najwyższy szczebel wtajemniczenia stanowił... Gestapo.

HAŃBA I OBRZYDLIWOŚĆ

Współpracę „ruchu narodowego” z Niemcami Stanisław Kasznica nazywał obrzydliwостью i hańbą, twierdząc, że pierwszą wiadomością o tej współpracy wywarła na nim wstrząsające wrażenie. Do sądu należy ocena, o ile te wynurzenia oskarżonego są szczere. Naszym natomiast obowiązkiem jest podkreślić, że w świetle dwudniowych wyjaśnień samego Kasznicy więź łącząca Gestapo i Ruch Narodowy stała się zupełnie wyraźna. Formy tej współpracy były rozmaite. Przede wszystkim Gestapo i „Ruch Narodowy” były jednakowo zainteresowane w likwidacji polskich działaczy demokratycznych. Raz po raz na sali sądowej padała nazwiska Irenei Krahelskiej, prof. Marcela Handelsmana, inż. Makowieckiego i jego żony oraz dziesiątków innych ludzi, często nawet przedstawicieli Armii Krajowej, zamordowanych przez „trójki antykomunistyczne” NSZ-u. Charakterystyczne jest, że korespondent pisze

Egipt pozbawiony benzyny

LONDYN (PAP). Na skutek strajku pracowników wszystkich towarzyszy naftowych na terenie Egiptu, kraj ten znalazł się w obliczu zupełnego braku benzyny. Przyczyną strajku — jak stwierdza agencja Reutera — jest żądanie podwyżki płac. W razie kontynuowania strajku samoloty, kierujące się na lotnisko w Kajrze, będą musiały lądować w Atenach celem zaopatrzenia paliwa.

Mafijna struktura organizacji OP

Dalszy ciąg procesu Kasznicy i współoskarżonych

WARSZAWA (PAP). W toku dalszych zeznań Kasznica wyjaśnia, że zetknął się w Częstochowie z członkiem komendy głównej AK, jednocześnie członkiem OP, majorem Kamińskim Janem, z którym zawarł porozumienie, akceptowane następnie przez kierownictwo organizacji. Z Kamińskim zostało ustalone, że działalność organizacyjna odbywać się będzie w zmniejszonym składzie ludzi i iść będzie przede wszystkim po linii wywiadu. W związku z reorganizacją OP Kasznica zmienił niepopularną już nazwę NSZ na AP oraz stworzył nową działającą na terenie akademickim organizację „Pokolenie Polski Niepodległej PPN”. W lutym 1945 r., po wyjeździe komendanta głównego NSZ Broniewskiego, pseud. Rogucki za granicę do Andersa, osk. Kasznica objął stanowisko komendanta głównego NSZ.

PERTRAKTACJE Z NIEMCAMI

W R. 1946

W dalszych wyjaśnieniach oskarżony

stwierdza, że po wyzwoleniu kraju wśród członków OP, nawet z szeregu wtajemniczenia, dawało się odczuwać pewne zniechęcenie do pracy organizacyjnej, zwłaszcza, że opinia publiczna dowiedziała się o współpracy OP i NSZ z Niemcami.

Oskarżony podkreśla, że jeden z czołowych działaczy OP i NSZ Tottleben prowadził pertraktacje z Niemcami w 1946 r. Wiadomo mu również, że aktywny NSZ w Regensburgu w strasie amerykańskiej przeszedł na służbę obcego wywiadu.

Na pytania prokuratora Kasznica wyjaśnia szczegółowo mafijną strukturę organizacji OP.

Organizacja - matka zakonspirowanych mafijnych organizacji wewnętrznych była tzw.

ORGANIZACJA A,

która miała możliwość tworzenia różnych innych organizacji politycznych również tajnych, lecz sobie podporządkowanych, Orga-

nizacja A tworzyła i rozbudowała organizację

Z — ZAKON NARODOWY, przez którą kierowała podległymi Zakonowi organizacjami C — Czarny i S — Sekcje, zwanymi ogólnie OP. Najwyższą organizacją A w Zakonie był tzw. komitet polityczny, którego przedstawiciel zasiadał w Komitecie Wykonawczym Zakonu.

ORGANIZACJA X

W czasie okupacji organizacja A powołała specjalną organizację X do współpracy i kontaktów z sanacją, a przede wszystkim z Konwentem.

Przez A tworzone były tzw. jawne organizacje wewnętrzne, jak np.

ZWIĄZEK JASZCZURCZY,

a następnie NSZ. Przy pomocy organizacji zewnętrznych, OP przeprowadzało penetrację ideologiczną i organizacyjną w społeczeństwie.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Biały Dom jeszcze się waha

Przed generalną dyskusją w Radzie Bezpieczeństwa nad przyszłością Palestyny

NOWY JORK (PAP). Rada Bezpieczeństwa gotowa jest do zasadniczej dyskusji w sprawie Palestyny natychmiast po przedstawieniu przez komisję palestyńską ONZ sprawozdania. Przedłożenie tego raportu doznaje pewnego opóźnienia z powodu różnic w łonie komisji co do stopnia zrzućcia odpowiedzialności za bieżącą sytuację na Wielką Brytanię.

Z trzech wielkich mocarstw, których stanowisko jest decydujące, pozycję Zm. Radzieckiego i Wielkiej Brytanii są wyraźne. Delegat radziecki Gromyko opowiada się — zdaniem kół ONZ — za stworzeniem międzynarodowej siły zbrojnej i za udzieleniem pomocy każdej milicji, która powstała dla realizacji decyzji Generalnego Zgromadzenia O. N. Z. Nie ulega wątpliwości, że brytyjski minister kolonii Creech Jones, który będzie reprezentował Anglię w Radzie Bez-

pieczeństwa, odmówi dokonania czegośkolwiek, co mogłoby przyspieszyć podział Palestyny.

Natomiast stanowisko USA jest nadal dalekie od wyjaśnienia. Po raz pierwszy tak poważna agencja, jak United Press w artykule swego korespondenta z siedziby ONZ twierdzi, że wielkie koncerny naftowe wyraźnie sprzeciwiają się podziałowi i wywierają w tym kierunku nacisk na Biały Dom. Charakterystyczne jest, że korespondent pisze

Ustąpienia min. Bevina domaga się dziennik brytyjski

LONDYN (PAP). — Konserwatywny „Glasgow Herald” zamieścił ostrą krytykę dotychczasowej polityki zagranicznej ministra Bevina. Gazeta stwierdza, że polityka Bevina na każdym odcinku i w każdej części świata zakończyła się zdecydowanym fiaskiem. W Europie Bevin nie potrafił uregulować spornych kwestii ze Związkiem Radzieckim, na Bliskim i Środkowym Wschodzie z jednej strony Anglia ma przeciwko sobie państwa arabskie z drugiej zaś wypiera na jest z zajmowanych pozycji przez Stany Zjednoczone. Proponowany przez Bevina plan Unii Państw Europy Zachodniej jest niejasny i budzi szereg zastrzeżeń wśród ewentualnych kontrahentów. Chcą oni wiedzieć m. in. jak można pogodzić polityczną platformę Unii z gwarancjami przeciwko agresji niemieckiej, o ile Niemcy same mają wchodzić w skład Unii. Bevin — podkreśla dziennik — nie ośmiela się wyznaczyć, iż jedyną podstawą bloku zachodniego jest jego

antykomunistyczne nastawienie.

W konkluzji dziennik dochodzi do wniosku, że niepowodzenie polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii czyni konieczną zmianę na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Greckie wojska demokratyczne wkroczyły do Laryssy

RZYM (PAP). — Radio Wolnej Grecji komunikuje, że oddziały armii demokratycznej wkroczyły do trzech miast greckich, a to: Laryssy, Kavalli i Sorvi.

terytyczne było wyjaśnienie oskarżonego Kasznicy, że

SĄD KAPITUROWY

ONR wydał wyroki „ex post” tzn. po zamordowaniu ofiar. Stanisław Kasznica oświadczył, że na liście osób przeznaczonych do likwidacji znajdowali się również Prezydent Bolesław Bierut, Wanda Wasilewska i minister Rolnictwa Dąb-Kociol, wówczas zastępca delegata rządu lubelskiego na Łódź. Kontakt z Gestapo związany z wyświadczeniem ofiar, utrzymywała — jak zeznał — Kasznica, Dwójka NSZ, na co miała zezwolenie głównej komendy. Osobną kartę w dziejach ONR-owsko - niemieckiej współpracy stanowi

HISTORIA BRYGADY ŚWIĘTOKRZYSKIEJ,

która nawet broń i żywność otrzymywała od Wehrmachtu. Cały sztab ONR-u, a w tej liczbie i oskarżony Kasznica — jak sam zeznał — „chodził na dokumentach Gestapo”.

Jak wytłumaczyć te drogi polskich nacjonalistów, która wiodła do dna upodlenia i narodowej zdrady?

„Ponieważ wiecześnie o bliskim niebezpieczeństwie rosyjskim machnąłem ręką na to „obrzydlivostwo” — brzmiała odpowiedź oskarżonego Stanisława Kasznicy.

TEORIA DWÓCH WROGÓW

Stanisław Kasznica i jego przyjaciele mogli „machnąć ręką” na „obrzydlivostwo” współpracy z Niemcami dlatego, że u podstaw ich koncepcji politycznej leżała „teoria dwóch wrogów”. Z chwilą, gdy po stalingradzkiej bitwie szala wojny przechyliła się wyraźnie na korzyść Zm. Radzieckiego, oparcie się na Niemcach stało się dla wyznawców „teorii dwóch wrogów” koniecznością ideologiczną. Ale jeżeli dzisiaj chcielibyśmy dociec do źródeł zbrodniczej koncepcji współpracy z Niemcami, winowajców znajdujemy nie tylko na ławie oskarżonych. Winę za wiele naszych narodowych klęsk, za bratobójcze mordy i porozumienie Ruchu Narodowego z Gestapo ponoszą przede wszystkim pierwsi twórcy doktryny dwóch wrogów. Korzenie tej doktryny tkwią w „antrewolucyjnej, antyradzieckiej polityce sanacji i w ideologii narodowej demokracji, której „cudownymi dziełami” stał się ONR. Endek starej daty obu rzębył się, gdyby mu powiedzieć, że myśl polityczna Romana Dmowskiego doprowadziła jego uczniów do przedpokojów Gestapo. A jednak właśnie Roman Dmowski był zaciętym wrogiem rewolucji rosyjskiej, która pierwsza wysunęła i mocno postawiła sprawę niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej... Ten teoretyk Ruchu Narodowego wychował swój obóz w ślepej nienawiści do Zm. Radzieckiego. A właśnie nienawiść do Zm. Radzieckiego na zewnątrz i wszelkich reform społecznych na wewnątrz, zaszczepiona części polskiego społeczeństwa przez Dmowskiego i Piłsudskiego, stała się nożyką, na której wyrosła „ideologia ONR”.

„UROK FASZYZMU”

Byliśmy niewątpliwie pod urokiem faszystu i hitlerizmu, powiedział oskarżony Kasznica, charakteryzując nastroje panujące w ONR. I właśnie ten „urok faszystu” w połączeniu z teorią dwóch wrogów zadecydował, że brigada świętokrzyska przeszła ostatecznie na zółd Wehrmachtu, a Komisarz Cywilny i Dwójka ONR-u pod bezpośrednie dyktando Gestapo.

„Teoria dwóch wrogów” zadała klam samą sobie, bo jej konsekwentni wyznawcy znaleźli się ostatecznie w obozie niemieckim, w obozie największego wroga narodu polskiego.

„Teoria dwóch wrogów” była od samego początku tylko zasłoną dymną, przez którą szeregowcy NSZ-u nie mogli dojrzeć prawdziwej polityki swych przywódców, stojących na najwyższym szczeblu „wtajemniczenia”.

Dalszy ciąg procesu Kasznicy i współoskarżonych

(Dokończenie ze str. 1)

Na pytanie prokuratora odnośnie stosunku OP do gen. Sikorskiego, oskarżony wyjaśnia, że OP do osoby gen. Sikorskiego było ustunkowane negatywnie.

„MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH”

Oskarżony dalej wyjaśnia, że OP przygotowywało się do objęcia władzy w Polsce. Kasznica przyznaje, że przygotowywał się do objęcia w kraju stanowiska ministra spraw wewnętrznych. Te zamierzenia OP natrafiały w późniejszym okresie okupacji na silną konkurencję ze strony organizacji sanacyjnych. Działacz sanacyjny Muzyczka prowadził bowiem podobno akcję przygotowawczą do objęcia władzy w kraju.

Drugi dzień rozprawy

WARSZAWA (PAP). W drugim dniu rozprawy przeciw członkom OP i NSZ Sąd kontynuował przesłuchanie głównego oskarżonego Stanisława Kasznicy.

Prok.: Czy kierownik wywiadu NSZ Wawrzekowicz mówił oskarżonemu o swoich kontaktach z Niemcami?

Osk.: Tak. Wawrzekowicz powiedział mi, że na rozmowy polityczne z gestapo uzyskał zezwolenie zarządu organizacji. Wawrzekowicz oświadczył, że ma kontakty z Niem-

cami tak samo, jak ma je wywiad AK: delegatury. Generalne pełnomocnictwo w tym kierunku otrzymał Wawrzekowicz prawdopodobnie z początku 1943 r., kiedy zaczął się zajmować sprawami wywiadu.

Prok.: A jakie kontakty z gestapo miał „Tom”?

Osk.: „Tom” miał niewątpliwie kontakty z gestapo i prawdopodobnie prowadził z gestapo rozmowy polityczne.

Również w sprawie większej sumy pieniędzy, którą przekazano Kasznicy, jako komendantowi okręgu śląsko-dąbrowskiego NSZ na dozbrojenie i utrzymanie podległych mu oddziałów wojskowych, oskarżony przyznaje, iż żywił wówczas podejrzenia, że pieniądze te pochodzą od Niemców.

Na jednym z zebrań organizacji omawiano propozycję gestapo przekazania NSZ radioaparatu nadawczego — krótkofalówki w celu rozbudowania propagandy przeciwko PKWN i przeciw Związkom Radzieckim.

Oskarżony długo nie chce odpowiedzieć wyraźnie na pytanie, czy gestapo było poinformowane o przygotowywanych likwidacjach działaczy demokratycznych. W końcu jednak oświadcza, że nie wyklucza takiej możliwości. Odnosnie stworzonej przez

siebie organizacji policyjnej ON (obrona narodowa), oskarżony wyjaśnia, że była to policja, którą starał się zorganizować.

NA WZÓR POLICJI GRANATOWEJ a której miał zamiar użyć do utrzymania porządku w pierwszych dniach po ewentualnym przejściu władzy przez narodowców. Działające sady kapturkowe wszystkie swoje decyzje z wyjątkiem jednej wydały już po dokonaniu likwidacji.

Prok.: Ile wydałście wyroków?

Osk.: Nie pamiętam. Kilkanaście. Wiązały się one z liczbą około 100 zlikwidowanych osób.

MORDOWANO NA CHYBIL TRAFIL

Następnie oskarżony odpowiadając na szereg pytań prokuratorów charakteryzuje działalność i strukturę organizacyjną t. zw. „trójek antykomunistycznych” i sądów kapturkowych.

Zadaniem „trójek” było śledzenie i likwidowanie działaczy demokratycznych. W szczególności „trójki” miały rozkazy mordować każdego członka PPR, pracującego organizacyjnie. Starano się przy tym wykrywać i mordować przede wszystkim działaczy najpoważniejszych. Starano się obezwładnić Armię Ludową poprzez wymordowanie członków jej sztabu. W wielu wypadkach czynności wywiadowcze „trójek” były

przeprowadzane tak pobieżnie, że nie wiadomo później, kogo właściwie zamordowano. Wypadek taki miał np. miejsce, kiedy na Starym Mieście zastrzelono jakiegoś człowieka, co do którego Kasznica podejrzewał tylko, iż był on wybitnym działaczem demokratycznym, ale do dnia dzisiejszego nie potrafi powiedzieć, kogo wówczas zlikwidowano. Sam Kasznica podkreśla, że w sprawie planowanego zamachu na Dąb-Kociola i na pewną łączniczkę osobiście wystąpił z inicjatywą.

Z zeznań Kasznicy wynika również, że „trójki antykomunistyczne” wchłonęły w siebie pewne elementy z opanowanej przez gestapo organizacji „Miecz i plug”.

Obok morderstw dokonywanych na działaczach demokratycznych „trójki” służyły także do likwidowania innych niewygodnych ludzi. Tak więc po wyzwoleniu „rozpracowywano” już celem zlikwidowania m. in. gen. Rummla i red. Strumpha-Wojtkiewicza.

Oskarżony twierdzi jednakże, że likwidacji tych zamierzał dokonać nie z własnej inicjatywy, ale na rozkaz Kamińskiego, przesłany mu z Londynu.

Z ramienia Komendy Głównej NSZ akcję likwidacyjną prowadził jednocześnie tzw. AS „akcja specjalna”.

Osobną część zeznań poświęca oskarżony bitwom stacjami przez oddziały le-

śne NSZ z oddziałami Armii Ludowej.

Prokurator zapytuje z kolei o

OKOLICZNOŚCI ZAMORDOWANIA PROF. HANDELSMANA I KRAHEL-SKIEJ.

Oskarżony oświadcza: Dowiedziałem się od Rutkowskiego (szef departamentu spraw wewnętrznych delegatury), że nie zostali oni zamordowani, lecz oddani w ręce gestapo. Kasznica wie, że to Wawrzekowicz polował na Handelsmana i Krahelską.

Prok.: Co oskarżonemu wiadomo w sprawie Makowieckiego i Wideszala?

Osk.: Wawrzekowicz powiedział mi: „Myśmy zlikwidowali Makowieckiego i Wideszala. Byli to członkowie BIP-u i zostali zastrzeleni przez jeden z AS-ów w swoim mieszkaniu.”

Podziękowanie

Dyr. Szpitala w Kościerzynie dr. Ciołkowskiemu za wykonanie nader skomplikowanej operacji żołądka, oraz Siostrzom za troskliwą opiekę, składam serdeczne podziękowanie

Kartuzy Andrzej Bączyński. 641

PAŃSTWOWA FABRYKA TLENU I ACETYLENU

W OLIWIE

poszukuje:

1 technika z niższym wykształceniem, względnie ślusarza maszynowego z dużą praktyką przemysłową na mistrza fabryki

Pożądana znajomość aparatury tlenowej i sprzężarek

1 magazyniera ekspedytora

1 ślusarza maszynowego lub narzędziowego

Podania wraz z życiorysem należy kierować do Państw. F-ki Tlen i Acetyl. w Oliwie Grunwaldzka 311.

580-k

Gdańska Fabryka Kwasu Węglowego w Gdańsku

poszukuje następujących pracowników celem zatrudnienia od zaraz:

1 TECHNIKA

z wyższym lub średnim wykształceniem, obznajmionego z kotłami parowymi, maszynami i aparaturą chemiczną na: kierownika produkcji

1 księgowego na przebitkę

2 ślusarzy maszynistów

z praktyką przemysłową

Podania wraz z życiorysem należy kierować do Państwowej Fabryki Tlen i Acetylu w Oliwie przy ul. Grunwaldzkiej 311.

580-k

„ROKITA”

Sztandarowa Fabryka Chemiczna Półfabrykatów Organicznych w BRZEGU DOLNYM k. Wrocławia, pow. Wołów

POSZUKUJE

konstruktorów, a to inżynierów mechaników i techników na aparaturę chem., inżynierów chemików, — inżyniera ładowca, — inżynierów budowniczych, — techników mechaników, — techników chemików — techników budowlanych, — prawnika na stanowisko radcy prawnego, — kierownika wydziału finansowego, kierownika wydziału socjalnego, — korespondenta (kę) z językami (angielskim, niemieckim), — wykwalifikowanych referentów Wydziału Zaopatrzenia.

Powierzmy pracę biurom konstrukcyjnym lub samodzielnym konstruktorom, mogącym podjąć się wykonania projektów urządzeń chemicznych.

Warunki do omówienia na miejscu. Mieszkanie zapewnione. Podania wraz z życiorysem kierować do Wydziału Personalnego, pod wyżej wskazanym adresem.

574-k

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych ogłasza: PRZETARG NIE-OGRANICZONY na wykonanie instalacji elektrycznej w budynku P. D. T. w Sopocie przy ul. Rokossowskiego 43.

Blisze informacje oraz podkłady przetargowe otrzymać można w Wydziale Budowlanym Dyrekcji P. D. T. w Warszawie, ul. Grzybowska 2/4, gdzie też należy składać oferty w załączonych kopertach z napisem „Oferta przetargowa na wykonanie instalacji elektrycznej w budynku P. D. T. w Sopocie do godz. 10 do dnia 27. 2. 1948 r.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy na konto P. D. T. Nr 1500 w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

Ponadto należy przedstawić wyciąg rejestru handlowego oraz odpis karty rejestracyjnej firmy.

Otwarcie ofert przetargowych nastąpi w dniu 27. 2. 1948 r. o godz. 11.

Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych zastrzega sobie prawo: wyboru oferenta, zwiększenia i zmniejszenia robót oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

582-k

Pokost — 344 zł

do farb jasných szybko schnących pokost czysto lniany, terpentyna, sykatywa, emalie białe i kolorowe, lakiery bezbarwne, lakiery samochodowe nitro barwy stalowe, minla — gotowe do malowania, kilt minowy i oklenny.

Specjalny Sklep Farb i Lakierów
Fr. Felmann
Sopot, ul. Stalina 783
Tel. 510-85

178-k

Ogłoszenie

Rzeźnia Miejska w Gdańsku, ul. Angielska Grobla 19, ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż całkowitej produkcji łodu sztucznego w roku 1948. Produkcja dzienna wynosi około 40 ton.

Otwarcie ofert nastąpi w dn. 28 lutego 1948 r. o godz. 10-tej rano.

Oferty należy składać w sekretariacie Dyrekcji Rzeźni. — Wadium w wysokości 1 proc. od oferowanej ceny za jednorazową produkcję należy wpłacać do Kasy Rzeźni przed terminem otwarcia ofert. 73-k

NAJSŁYNNIEJSZY PSYCHOGRAFOLOG

MARTYNI, darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Według obliczeń kabalistyki, imienia i nazwiska zestawia szczęśliwy numer losu Loterii Klasowej pod gwarancją wygranej. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 100,— zł zadatku. — Odpowiedzi za zaliczeniem. — Martyni, Kraków 1, skrytka poczt. 475. 570-k

Dnia 12 lutego 1948 r. zmarł po ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż i ojciec

s.†p.

LEON JASIŃSKI

inżynier — przeżywszy lat 55.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Akademii Lekarskiej we Wrzeszczu nastąpi w sobotę 14 lutego 1948 r. o godz. 14.

O smutnym tym obrządku zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku

6-A ŻONA I SYN.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim znajomym, którzy wzięli udział dnia 9. 2. 1948 r. w pogrzebie mojej żony

s.†p.

STEFANII SURMASIEWICZ

a w szczególności dr. Rybińskim, inż. Lewandowskiemu, mgr. Kowalewskiemu, por. Lewandowskiemu, pp. Wisniewskiemu, Dziekońskiemu oraz koleżankom i kolegom biurowym śp. mojej żony składam serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ”

71-k MAŻ I RODZINA.

KOMUNIKAT

Zrzeszenie Kupców Branży Opałowej Województwa Gdańskiego podaje do wiadomości, że na podstawie porozumienia i zwolnienia Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego Oddz. Woj. Gdański, — WĘGIEL WOLNORYNKOWY jest do nabycia bezpośrednio z następujących składów węglowych:

Gdańsk — Skład państw. C. Z. P. P. W. — ul. Wiślna 14-a, b,
Skład Tow. Prz.-Handl. „Montana” Sp. z o. o. ul. Oruńska 15-16,
Bałt. Spółka Węgl. „Antracyt” Sp. z o. o. Biuro Wrzeszcz, Morska 6, skład Gdańsk, ul. Wiślna 22,
Składy Opałowe R. Leśniewski, biuro Wrzeszcz, ul. Wajdeloty 9, skład Gdańsk, ul. Wiślna 15 a, 16,
Tow. Handl. „Węglacement” Sp. z o. o. biuro i skł. Sienna Grobla 1 a,
Wrzeszcz — Skład Materiałów Opałowych „Paliwo” Sp. z o. o. por. ul. Kościuszki 4,
Oliva — Skład Mat. Opał. Wandasiewicz Leon, Al. Grunwaldzka 487,
Sopot — Przedsięb. Węglowe Z. Kreczmar Sp. z o. o. ul. Kościuszki 12,
Gdynia — Mat. Opał. „Carbon” Sp. z o. o. — Orłowo przy Dworcu Towarow.
Wacław Dąbrowski i S-ka, Sp. z o. o., Czerw. Kosynierów 48,
Pomorska Spółka Węgl. i Budowl. Sp. z o. o. biuro 3 Maja 27 m. 9, skład Śląska 7-a.
Tow. Przem.-Handl. „Montana” Sp. z o. o., ul. Jana z Kolna 16/20.

ZRZESZENIE KUPCÓW BRANŻY OPAŁOWEJ
Województwa Gdańskiego
w S O P O C I E

544-k

Przyjmujemy natychmiast lub od 1. III. 1948:

- 3 buchalterów ze znajomością księgowości przebitkowej i jednolitego planu kont
- 1 referenta planowania budżetowego,
- 1 referenta podatkowego, skarbowca,
- 1 referenta do spraw socjalnych, obeznanego ze sporządzaniem list płac,
- 3 referentów administracyjnych,
- 1 kasjera lub kasjerkę,
- 2 biegłe maszynistki,
- 1 sekretarkę z praktyką,
- 3 siły pomocnicze do registratury i kartoteki materiałowej.

Do zgłoszeń należy dołączyć: życiorys, odpisy świadectw i opinii, wydaną przez ostatnie miejsce pracy. — Zgłoszenia przyjmuje:

TECHNICZNA OBSŁUGA ROLNICTWA

Przedsiębiorstwo Państwowe — Zarząd Okręgowy
Gdańsk — ul. Skotnicka nr 2.

Przetarg nieograniczony nr 138

Szczeciński Urząd Morski, ulica Jacka Malczewskiego 34, ogłasza przetarg nieograniczony na:

remont i wykonanie instalacji elektrycznej dźwigu lemniskatowego o nośności 3-ch ton na Wyspie Górnej Okrętowej nabrzeże Wschodnie.

Wszelkie informacje oraz ślepe kosztorysy i formularze otrzymać można za zwrotem kosztów w Szczecińskim Urzędzie Morskim, Dyrekcja Techniczna, ul. Jacka Malczewskiego 34, do dnia 5 marca br. do godz. 15.

Oferty załączane bez firmy z napisem jak wyżej należy składać w Dyrekcji Technicznej Szczecińskiego Urzędu Morskiego, ul. Jacka Malczewskiego 34 do dnia 6 marca br. do godz. 11.45.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 marca 1948 r. o godz. 12 w Dyrekcji Technicznej Szczecińskiego Urzędu Morskiego, ul. Jacka Malczewskiego 34, I. p.

Do oferty należy dołączyć kwit kasy 1 Urzędu Skarbowego w Szczecinie na wpłacone na rachunek depozytowy Szczecińskiego Urzędu Morskiego wadium przetargowe w wysokości 3 proc. sumy oferowanej.

Zezwala się również na złożenie wadium w postaci gwarancji bankowej lub innych walorów zgodnie z zarządzeniem Ministra Skarbu z dnia 25 listopada 1947 r.

Szczeciński Urząd Morski zastrzega sobie prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na cenę, prawo podziału roboty między poszczególnych oferentów, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku.

584-k SZCZECIŃSKI URZĄD MORSKI.

Uwaga!

RYBACY

Uwaga!

Nowopowstała MORSKA CENTRALA HANDLOWA Sp. z o. o. zaopatruje rybołówstwo w sprzęt i motory.

Prosimy odwiedzić nasze magazyny:

Gdynia, ul. Hryniewickiego 2, — Szczecin, ul. Jacka Malczewskiego 4
Kołobrzeg przy Deleg. Morsk. Inst. Ryb. — Dziwnowo, Spółdzielnia „Belona”
Wielka Wieś, Łeba, Darłowo i Uska — Spółdzielnia „Ogniwo”
Tolkmicko, ul. Świętojańska 39 — Kąty Rybackie, pow. gdański,
Górki Wschodnie, pow. gdański.

MORSKA CENTRALA HANDLOWA, Sp. z o. o.
Gdynia, ul. I Armii W. P. 7. W-09420

588-k

Każdy osadnik na Żuławach otrzyma 7-hektarowe gospodarstwo

Najbardziej absorbującymi ostatnio rolników żuławskich zagadnieniami ustroju rolnego są: rozmiar gospodarstw rolnych, używanie siły napędowej i kwestie regulacyjne.

Ustawa o gospodarstwie rolnym na Żuławach musi liczyć około 15 do 20 ha gruntu. Taki bowiem obszar pozwala na utrzymanie 3 lub 4 koni, które są niezbędne dla uprawiania ciężkiej gleby żuławskiej. Z tego też względu realizowany obecnie plan tworzenia 7-hektarowych gospodarstw spotkał się z pewnymi zastrzeżeniami. Większość rolników uważa, że takie gospodarstwa są stanowczo za małe, a przy tym rzekomo nie są uzasadnione prawnie.

Kwestia techniczno-ekonomiczna, uzasadniająca właściwość i celowość organizacji drobnych i średnich gospodarstw, wymaga szerszego omówienia. Ograniczając się jednak do krótkiej uwagi, można stwierdzić, że należyce prowadzone 7-hektarowe gospodarstwo na Żuławach z całą pewnością jest warsztatem pracy, który zapewni gospodarzowi dostatek utrzymania. Kwestia zaś siły pociągowej nie jest przeszkodą zasadniczą wobec intensywnego organizowania do użytku drobnych rolników ośrodków maszynowych i możliwości wynikających z dekretu o pomocy sąsiedzkiej.

Zagadnienie drugie, dotyczące podstawy prawnej organizacji gospodarstw o obszarze 7 ha, nie powinno budzić żadnych wątpliwości. Dekret bowiem z dnia 6. 9. 1946 r. o ustroju rolnym na Ziemiach Odzyskanych i obszarze b. W. M. G. przewiduje tworzenie gospodarstw rolnych na 7 do 15 ha oraz podmiejskich gospodarstw ogrodniczych na 5 ha. Wielkość gospodarstw w ramach zakresów dekretu określa się w zależności od warunków glebowych i ekonomicznych. Ze względu na to, że Żuławy posiadają wyjątkowo dobre warunki glebowe, norma 7 ha dla gospodarstwa rolnego jest najsłabszym uzasadnieniem. Zaplanowana wielkość gospodarstw na Żuławach w niczym nie narusza dekretu z 6. 9. 46. o ustroju rolnym, a jest wynikiem uwzględnienia zasady dekretu, biorącej pod uwagę warunki ekonomiczne i glebowe.

Stosownie do postanowień powyższego

dekretu właściciel gospodarstwa obowiązany jest do wkładu pracy osobistej. Ponieważ intencją rządu jest przekazywanie gospodarstw chłopom z prawdziwego zdarzenia — zasada wkładu pracy osobistej musi być ściśle zachowana. Gospodarstwa chłopskie muszą opierać się przede wszystkim na pracy własnej gospodarza i jego rodziny. Korzystanie z pracy najemnej może być dopuszczalne tylko w wypadkach specjalnie uzasadnionych. Jeżeli właścicielem gospodarstwa jest małoletni lub wdowa, w wypadku choroby gospodarza albo wysłania przez niego dorosłego syna na studia —

korzystanie z pracy najemnej jest właściwe i dopuszczalne.

Ważną z punktu widzenia stabilizacji gospodarczej jest zapoczątkowana akcja regulacji gromad. Zostanie ona przeprowadzona w ciągu b. r., przy czym każdy osadnik otrzyma wyznaczony sobie obszar gruntu. Akcja regulacyjna obejmie na terenie woj. gdańskiego około 200.000 ha. Bezpośrednio po regulacji nastąpi hipotekowanie gospodarstw. Sporządzeniem projektów osiedleń, obejmujących 70 proc. prac regulacyjnych, potrzebnych do hipotekowania, zajmie się władza ziemskie. (w)

Wprowadzamy statek do portu...

— „Zbiłki! Jedźcie na redę po panamski” — wola przez tubę oficer dyżurny Kapitanatu Portu.

„Zbiłki”, holownik Wydziału Holowniczo-Ratowniczego GAL-u w porcie gdańskim, dopiero co powrócił ze Sreby Wolności, do której wprowadził kanadyjski statek „Marchcap”. Pierwsza zmiana załogi przed chwilą zeszła na ląd, by ustąpić miejsca na następne 24 godz. kolegom z drugiej zmiany.

— „Doobrze!” — odpowiada z mostku kapitańskiego kpt. Niemczykowski. Rzecz rozkaz odwołania i przesuwa rączkę telegrafu na „Powoli naprzód”. Sternik naciśnięciem lewego przycisku elektrycznego steru. Strzałka na manometrze przesuwa się przedko po czerwonej skali. Bierzymy ostry skręt w kanale portowym.

Kapitan Niemczykowski, tegi i wysoki mężczyzna, oparł się o odkryty pokrowiec kompas i spogląda w kierunku redy. W dół widać jakiś holownik z wydłubioną się szalanda. Na redzie stoja 3 statki. Koło jednego z nich kręci się już „Bizon” — parowy holownik. Przejeżdżamy między dwoma falochronami portu. Jedziemy jeszcze wolno, gdyż fala wytwarzana przez holownik mogłaby wyrzucić łódź przycu-

nowane do budowanego falochronu wschodniego.

W chwili potem płyniemy już poza portem, środkiem korytarza wyznaczonego bojami. Kpt. Niemczykowski przesuwa rączkę telegrafu na

„PEŁNA NAPRZÓD”

a w ślad za nią przesłakuje strzałkę telegrafu — co jest oznaką wykonania rozkazu przez maszynownię.

Teraz holownik szybko pruje wodę, kołysany mątwą falą. I wszystko byłoby bardzo przyjemne, gdyby nie deszcz, który pada i upodabnia nas do krewiaków Neptuna. We trójkę, na mostku kapitańskim, kapitan, sternik i ja, spływamy wodą.

Po ominięciu jakiegoś Norwega, podpinamy pod burzę panamskiego statku „Prospero”. Przybył on do Polski po dalszy ładunek cementu, który zawiezie do Ameryki Płd. Nasz kapitan przez chwilę rozmawia ze znajdującym się na pokładzie statku pilotem.

— „Przybijemy za elewator w Wiślanym” — stara się przekrzywić hałas pracujących motorów pilot. Na dziobie „Prospera” załoga pracuje wraz z maszynami, wyciągając potężnych rozmiarów kotwicę „Bizon”, który wprowadzi statek do portu, powoli rusza, naprężając zaczepiona u dziobu „Prospera” linę holowniczą.

Po chwili płyniemy między bojami w kierunku portu. Przedem płynie „Bizon”, ciągnąc za sobą „Prospera”. Na końcu powoli płynie „Zbiłki”. A deszcz nie tylko, że nie przestał padać, lecz wprost zaczyna lać. Schodzimy do kabiny nawigacyjnej, w której przy pomocy tych samych urządzeń co na mostku, z powodzeniem i na sucho możemy kierować holownikami. Przez szybę okna widzimy poruszającą się szubie płynące przed nami statki. Widać także naruszający się to w lewo, to w prawo, gruby, stalowy ster. I wprost nie do uwierzenia wydaje się fakt, że te dwie stosunkowo małe części statku poruszają takiego kolosa.

Przed wejściem do portu statek wydobywa z siebie

GŁOŚNĄ SYRENE „Z DROGI”

Ostrzeżenie inne, mniejsze jednostki, mające zamiar w tym samym czasie wypłynąć z portu. W kanale portowym, ku mojemu szczeremu ubolewaniu, wylazł z powrotem na mostek „Prospero”. Odstaje pięć krótkich i ostrych gwizdów. Jest to sygnał ostrzegawczy, który obowiązuje każdą jednostkę, mającą zamiar wypłynąć na zakręcie „Pięciu Gwizdów”. O awaryjnym na tym ostrym zakręcie nie trudno. I widoczność jest słaba, a także manewrowanie na zakręcie takim kolosem jakim jest „Prospero”, wymaga dużego obszaru wodnego.

W międzyczasie kpt. Niemczykowski opowiada nam krótką historię swej morskiej kariery. Oddaje mu głos.

— Urodziłem się przed 47 latami na pokładzie statku — słowem na wodzie. I od tej chwili jak zaklety nie mogłem się z nią nigdy rozstać. Od 1927 r. pływałem jako sternik na holownikach od Warszawy przez Gdańsk do Gdyni. W 1937 r. objąłem samodzielnie stanowisko i odtąd płynam, dowodząc różnymi holownikami. Zrosłem się z moją pracą i kocham ją tak, jak kocham wodę gdziekolwiek by ona nie była.

WYKRĘCĆ STATKIEM W PORCIE NIE JEST ŁATWO

Jesteśmy u wejścia do kanału Kaszubskiego. Na tym rozwidleniu basenów i kanału cała pływająca karawana zwalnia i zatrzymuje się. Podpinamy pod „Prospera” i marynarz „Zbiłki” zarzuca cienką linę, zakończoną ciężarkiem, na pokład statku. Po chwili ściga przy jej pomocy grubą linę holowniczą, która biegnie od rufy „Prospera” do potężnego, poziomo ruchomego, orczyka „Zbiłki”.

Zaczyna się kontredans między „Bizo-

Polski Klub Morski

W dniu 8 lutego odbył się w Gdańsku przy współudziale delegatów oddziałów w Elblągu, w Gdańsku i w Uście pierwszy powojenny walny zjazd delegatów Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku. Zjazd od-

Wydóz drzewa z Niemiec do W. Brytanii

Jak informuje brytyjskie ministerstwo handlu, wydóz drzewa z Niemiec do W. Brytanii w ciągu r. 1947 wyniósł 1.300.000 t., co stanowiło 20 proc. całkowitego importu drzewa do W. Brytanii.

Z radzieckiej strefy okupacyjnej import wyniósł 54.000 t. (o)

był się w lokalu przy Al. Rokossowskiego nr 44 w Gdańsku.

Obrodam przewodniczył komandor Poznanski. Obiły one sprawozdanie z dotychczasowej działalności, stanu taboru, planu zagranicznych, jak również tak żywotne sprawy, jak plan odbudowy flotylli, zagadnienia szkolenia instruktorów oraz rozwoju przystani, wreszcie regat i rejsów pełnomorskich.

Zjazd powołał zarząd główny w następującym składzie: prezes — komandor Poznanski, pierwszy komandor — nac. Bułowski, sekretarz — dr Ziemiński, skarbnik — Tomaszewski, kpt. sportowy — inż. Jabłoński, komisja rewizyjna: p. Rogiński, p. Nieziorowski.

Omówiono również sprawy, które będą przedmiotem obrad najbliższego sejmiku w Szczecinie jak również sprawy organizacji oddziałów we Władysławowie i Darłowie. W sezonie żeglarskim 1947 r. Polski Klub Morski wziął udział w regatach wojennych w Charyzkowie, gdzie kpt. Olszewski, członek Polskiego Klubu Morskiego zdobył pierwsze miejsce w klasie 12 m. kw.

W czasie pierwszego powojennego pływania pełnomorskiego jacht Polskiego Klubu Morskiego „Pirat” wziął udział na Bornholmie w regatach, zajmując 3 miejsce w klasie wyrównawczej. Kapitanem jachtu „Pirat” był wówczas znany i doświadczony żeglarz kpt. instruktor Prehlik, członek Polsk. Klubu Morskiego. (n)

Z a r z a d

Pogłębiarka dla Leby

Nieszczęśliwi mieszkańcy Leby, obserwujący z bólem serca likwidację gospodarstw rybnych w swym miasteczku wskutek zamulenia nie pogłębianego wejścia do portu, nabrali znów otuchy. Przed miesiącem przyszły do Leby rury do pogłębiarki, a ostatnio i pogłębiarka, która ma niebawem rozpocząć pracę.

Likwidujące się przedsiębiorstwo znów ożyja. Z istniejących 11 przedsiębiorstw przemyślni rybne pracowały ostatnio tylko firma „Kaszuby”, przerabiająca rybę jeziorską. (m)

Nowi dyplomanci WSHM

W dniu 9 lutego br. odbyły się dalsze egzaminy dyplomowe w Wyższej Szkole Handlu Morskiego. Egzaminy na podstawie prac złożonych u prof. T. Ocioszyńskiego złożyli: Wierchucka Hanna — tytuł pracy — „Klasyfikacja statków”, Mondalski Janusz — tytuł pracy „Międzynarodowe porozumienia żeglarskie”, Jackowski Iwo — tytuł pracy „Powojenne przemiany w żegludze USA”.

Na podstawie prac i egzaminu złożonego u prof. dr B. Kasprzycza dyplomy uzyskali: Śliwki Henryk — tytuł pracy „Problem zaopatrywania statków w portach polskich” oraz Churski Wiktor — tytuł pracy „Transport polskiego węgla eksportowego z kopalni do statku”. (n)

Komisja Osadnictwa Nierolniczego

W starostwie gdańskim odbyło się w dn. 10. 2. br. posiedzenie informacyjne Komisji Osadnictwa Nierolniczego, pod przewodnictwem wicestarosty mgr Nowakowskiego. W komisji wzięli udział delegaci: Pow. RN, Zw. Zaw., Pow. Oddz. Osadn. Wojsk., KKO, Banku Zw. Sp. Zar., Pow. Urz. Rep. i U. L. Członkowie Komisji zostali szczegółowo zaznajomieni z przepisami dekretu w sprawie przekazywania przez Państwo mienia nierolniczego.

Pierwszy wykaz obiektów przeznaczonych do sprzedaży w Pruszczu zostanie ogłoszony w „Dzienniku Wojewódzkim” z początkiem marca br. (tz)

Wojciech JANKOWSKI



Łodzie desantowe

Ubiegłego miesiąca Polska Żegluga Państwowa w Gdańsku przystąpiła do przejmowania od Dyrekcji Dróg Wodnych w Gdańsku 3 statków desantowych wraz z motorami oraz 5 motorów marki „Grey Marine”. Sprzet powyższy został zakupiony przez Rząd Polski zeszłego roku od W. Brytanii. Łodzie wraz z motorami pochodzą z demobilu i zostały sprowadzone do Polski drogą morską z nabrzeży francuskich, gdzie pozostawały od czasu inwazji anglo-amerykańskiej na Francję.

Jak informuje nas P. Ż. P., otrzymane motory wraz z motorami wymontowanymi z łodzi desantowych zostaną użyte w różnego typu taborze pływającym. W pierwszym rzędzie motory otrzymają jednostki

obsługujące rejon jezior mazurskich i Wiśle.

Same łodzie desantowe, pozbawione maszyn, zostaną przerobione na przystanie pływające. Przebudowa ich nastąpi dopiero po zakończeniu najważniejszych prac remontowych P. Ż. P. Pływające przystanie będą oddane będą do użytku żegludze śródlądowej użyte wzdłuż Wisły. (h)

Ruch statków

od godz. 15 dnia 12 bm. do godz. 15 dnia 13 bm.

Nazwa	Makler	Ładun.	Skład — Dokąd
GDYNIA na wejściu:			
Beta szw.	Agmor	drob.	Goteborg
Lida pol.	GAL	drob.	Malmö
Białystok p.	Polbal	drob.	Am. pd.
Clara dun.	Polbal	—	Dania
Lyness dun.	Polbal	—	Dania
na wyjściu:			
Patria nor.	Rum. Burt.	w. 2204	Łondyn
Ukkipen II szw.	Polship.	w. 2125	Szwecja
Gilt szw.	Polship.	w. 1408	Szwecja
Granulus szw.	Polship.	w. 3174	Szwecja
Gunnild szw.	Navig.	weg.	—
Saga szw.	Navig.	weg.	—
Stigeholm szw.	Agmor	—	—
Emp. Sheph. br.	Rum. Burt.	w. 2595	W. Brytania
GDAŃSK na wejściu:			
Kusborg duń.	Polbal	—	Kopenhaga
Horus duń.	Rum. Burt.	—	Dania
Stagors szw.	Agmor	—	Helsingborg
Gudrun duń.	Balm	—	—
Karin szw.	Hichel	—	Szwecja
Mathilda szw.	Hichel	—	Szwecja
Niva szw.	Navig.	—	—
na wyjściu:			
Tanger fiń.	Navig.	w. 1837	Klajpeda

Czy powiat gdański otrzyma fermę króliczą

Od roku przeszło Pow. Zw. Samorządowy zabiega o przyznanie fermi hodowlanej w pow. gdańskim. Pod taką fermę wytypowano majątek Mały Kiełpinek na Wyżynie Gdańskiej, której klimat odpowiada w zupełności zamkniętej hodowli zwierząt, podczas gdy na nizinie warunki atmosferyczne i terenowe uniemożliwiają prawidłową hodowlę. Majątek znajduje się o 6,5 km od Gdańska, a chłewnie w chwili złożenia wniosku o przyznanie majątku P. Zw. Sam., tj. w styczniu 47 r., znajdowały się w doskonałym stanie. W projekcie przewidywano hodowlę świń zarodkowych, kur, przy czym jaja przeznaczone byłyby przeznaczenie na eksport, w pierwszym zaś rzędzie jednak w Kiełpińsku hodować miano na szeroka skalę króliki futerkowe. Skórki odbierać miała Centrala Skór Surowych, a tusze dostarczać miano stółcom instytucji charytatywnych, przy czym cena 1 kg mięsa króliczego, zawierającego 35 procent białka i strawniejszego niż drobi, nie przekraczałaby 50 zł. Kapitał inwestycyjny, niezbędny w pierwszym okresie wynosiłby 5 mil. zł, lecz zamortyzowałby się w krótkim czasie.

Przed wojną założono w 1934 r. pod Wilnem fermę króliczą, produkującą konserwy i skóry, nakładem 111 tys. zł.

W 1938 r. ferma ta dawała 1.728.000 zł czystego zysku; prowadził ją inż. Pilecki.

Nie łatwo być rybakim

Ze nie łatwo być rybakim, przekonała się o tym na własnej skórze polska ekipa filmowa, która, chcąc uwiecznić na taśmie filmowej połowu lososia, wybrała się z rybakami na morską wyprawę w okolice pomiędzy Władysławowem a Hciem.

Entuzjazm i chęć filmowania były wielkie, ale kilkogodzinna kołysanka na psakającym wonną ropą kutrze zmieniła zasadniczo poglądy filmowców na rybołówstwo, tak, że gdy trzeba było już kręcić film z połowu, nikt nie czuł się na siłach do pracy. Ex-entuzjaści rybołówstwa marzyli, by zmienić chwiejne deski pokładu pod stopami na stały, niechwiejny ład. Filmu więc na razie nie zobaczymy. (m)

Tabor pływający PZP w remoncie

Korzystając z martwego dla żegludgi śródlądowej sezonu zimowego, Polska Żegluga Państwowa w Gdańsku zgromadziła cały swój tabor pływający z rejonów portów morskich i delty Wisły w porcie gdańskim na Motławie. Wszystkie jednostki: pływające w ilości 12 statków pasażerskich i holowniczych, 3 barki motorowych, 2 motorówek i 6 żużli holowników wisłańskich przechodzą generalny remont we własnych warsztatach PZP w Gdańsku.

W przyszłości wszelkie remonty własnego taboru PZP będzie przeprowadzała także we własnym zakresie, lecz już w styczniu Nr 4 w Gdańsku, którą przejmie od Zjednoczenia Stoczni Polskich z dniem 1-go marca 1948 r.

Barki PZP służyły w styczniu br. jako pływające magazyny i nomy pod statki w portach Gdańsk — Gdynia. (h)

Rozrachunki z Finlandią

W związku z przeprowadzonymi rokowaniami handlowymi pomiędzy Polską, a Finlandią, podjęte zostaną wkrótce starania o rozszerzenie już istniejącego na terenie państw skandynawskich systemu rozrachunków frachtowych, przez włączenie należności, przypadających armatorom fińskim do clearingu z Finlandią.

Pozwoli to na zaoszczędzenie dewiz i na użycie tonażu fińskiego, jako interwencyjnego w rozrachunkach ujemnych dla Finlandii. (l)

ŻEGLUGA — PORTY — RYBOŁÓWSTWO

Z BAWELNA

12. bm. zawinęły do Gdyni dwa statki z ładunkami bawełny. Duński „Lorna”, przywiózł 112 t, i szwedzki „Beta” 340 t, ponadto pewną ilość bawełny dostarczył s/s „Białystok”.

WEŁNA, CHEMİKALIA I SZMATY

S/s „Białystok”, który za winał 12 bm. do Gdyni, przychoząc z portów połud. Ameryki: Montevideo, Buenos Aires, Santos via Antwerpia i Oslo, przywiózł 1 pasażera, 124 wory poczty i 1.696 t drobnicy. Ładunek składa się z nasion, wełny, lnu, che-

mikalii, medykamentów, weli gremplowanej, maszyn tekstylnych, bawełny, sprzetu dentystycznego, itd. Ponadto statek przywiózł 7 łodzi desantowych.

SZTORMY NA BAŁTYKU

Sprzedany na złom „Kalisz” został doholowany przez „Herkulesa” i holownik „Bawół” do portu Frederichshaven, gdzie po zaopatrzeniu się w wodę i bunt krękuje na przejście szalejących obecnie sztormów. Gdy pogoda poprawi się, zostanie dalej doholowany do Wielkiej Brytanii.

ŚWIATŁA

OSTRZEGAWCZE

W porcie Ustka służba hydrograficzna U. M. zaistniała wala dwa światła ostrzegawcze wewnętrzne przy wejściu z awanportu na Stupie. Światła umieszczone są 5 m. nad p. m. Wschodnie jest czerwone, zach. — zielone. Oba są przerywane.

W PORCIE SZCZECIŃSKIM

Tor wodny prowadzący od Swinoujścia przez Zalew i koryto Odry do Szczecina, w końcu ub. roku wyznaczony przez służbę hydrograficzną U. M. na całej swej 65

km długości zostanie pogłębiany dla udostępnienia większym jednostkom dojeżdżania do Szczecina. Prace te będą rozłożone na okres 2 lat i ostateczna głębokość toru wodnego ma osiągnąć 9,6 m.

W PORCIE GDAŃSKIM

Dnia 13 bm. o godz. 0.01 znajdowało się na postoju w porcie w Gdańsku 28 statków. Rozmieszczenie ich było następujące: w basenie górniczym 12, w basenie wiślanym 2, w basenie strefy wolnościowej 2, w kanale kaszubskim 2, w kanale portowym 1, przy przystani wiślanej 1, w Leniwce 1 i w stoczniach 7 statków.

W Oliwie wytwarza się materiały ubraniowe

Nie wszystkie materiały, które nosimy, pochodzą z Łodzi. Na Włocławku istnieje również fabryka materiałów włókienniczych, zaopatrująca Centralę Tekstylną w Sopocie. Wielooddziałowa fabryka w Oliwie, posiadająca przedział, tkalnie, farbiarnię i wykańczalnię oraz małą fabrykę w Rumii, obejmująca tylko tkalnię, ma ją na dystrybucję i podlega jako Państw. Zakłady Przemysłu Włókienniczego — Centralnemu Zarządowi Przemysłu Włókienniczego w Łodzi.

Oliwska fabryka wygląda niepozornie od strony szosy Grunwaldzkiej, ale ciągnie się za to w głąb i zdumiewa przyspieszającymi rozmiarami. W wielkich halach fabryki znalazły pomieszczenie wszystkie działy. W towarzystwie dyr. Kazimierza Rosińskiego i dyr. technicznego inż. Henryka Komarcza zwiędzamy fabrykę.

Proces produkcji rozpoczyna się od klepania surowca z kurzu. Surowcem jest wlna, argona, stare skrawki materiałów włókienniczych. Trzeba wytworzyć z tego jednolitą włóknę. W tym celu odbywa się szarpanie maszynowe, a następnie zestawianie partii, czyli procentowych ilości każdego rodzaju surowca, według wymagań bieżącej produkcji. Surowiec ten może być w bardzo różnych kolorach, z przedziału wchodzi mimo to jednolita przedzia. Zestawiona partia przenosi się na zespół zgrzeblarski, które składa się z 3 maszyn. Produktem trzeciej maszyny jest t. zw. niedorząd, jest to już włóknę równoległe ułożone, wyczesane, równe co do długości poszczególnych elementów, jeszcze nie skrecone.

Selfaktory, czyli samoprzające włókno, na które z kolei przechodzi włóknę, wyciągają niedorząd, dają mu odpowiedni skręt w zależności od tego, czy przedmiot jest przeznaczony na osnowę czy na watek, i nawijają przedmiot na szpilkę.

W tkalni pierwszą czynnością jest naciąganie osnowy na snowniki i wstęgi na cewnikach. Gotową osnowę przenosi się ze snowników na krosno. Obie fabryki, w Oliwie i Rumii, mają ogółem 43 krosna kortowe i 80 leżących angielskich, na których wytwarza się cienkie materiały.

Na krosnach otrzymuje się surową tkaninę, która ma liczne wadki, miejscami błędy — to wszystko usuwa się w cerowni i noplarni. Stąd tkanina wędruje do t. zw. mokrej wykończalni, gdzie następuje pranie, odciskanie wody w centrifuży, suszenie, parowanie. Na postrzygarni zdejmują się niepotrzebny włos, a po wywieściu z prasy tkanina jest miękka, przyjemna w dotyku. Następnie jeszcze składanie na dublerce i materiał jest gotowy.

Te skomplikowane prace wykonują przezwyczajnie kobiety, jest ich w fabryce do 80 proc. Mężczyźni są zatrudnieni jedynie przy transporcie, szarpaniu, farbowaniu, w fabrycznej ślusarni, stolarni i jako murarze. Prawie wszyscy pracownicy wyszkoleni zostali w fabryce oliwskiej, większość z nich stanowią repatrianci z Bugu, mały odsetek ludność rodzimą. Praca dobrze i chętnie. Fabryka przeszła na pracę dwunastogodzinową, to znaczy jedna pracownica obsługuje 2 krosna. Najlepsze wyniki osiągnęła w tej pracy Janina Filipczyk, która uzyskała na krosnach kortowych, wolno-obrotowych ponad 130 proc. normy. Na drugim miejscu znalazła się Krystyna Albecka, która wykonała 126 proc. normy. Na następnych miejscach wymienić trzeba Anie Malotkę, Edytę Weryszak, Irenę Wilanowską i Jadwigę Kosatę.

Fabryka oliwska produkuje materiały ubraniowe 30 i 60 procentowe, przede wszystkim na przedwzrostki. Fabryka w Rumii pracuje na przedwzrostki w Łodzi i wytwarza materiały sukienkowe, kostiumowe, uczniowskie. Produkcja, w obu zakładach wynosi 40 do 50 tys. metrów miesięcznie i przedstawia wartość 25 do 30 milionów zł po cenach urzędowych. Fabryka jest rentowna, bo zysk jej za rok wyniósł ok. 35 milionów zł. Prawie nie korzysta z kredytów, a wszystkie odłudy przeprowadza systemem gospodarczym.

Plan produkcyjny na rok 1948 po odliczeniu przysługujących postoiów został przekroczony, jednak w liczbach absolutnych nie został wykonany, ponieważ fabryka musiała przerywać pracę z powodu braku prądu i żarówek. Jakość produkcji fabryki stale wzrasta i obecnie zakład wytwarza do 94

proc. towaru I gatunku, to znaczy bezbłędny. Na r. 1948 postawiono sobie jako hasło: przekroczenie planu, produkcję o estetycznym wyglądzie i I gatunku, zwiększenie wydajności pracy, zmniejszenie kosztów produkcji i bezwzględna walkę o zmniejszenie ilości odpadków.

Dyrekcja nosi się z zamiarem otwarcia przy fabryce szkół zawodowej, która by dawała teoretyczne uzupełnienie wiedzy

Porządkowanie grobów żołnierzy polskich i radzieckich

Pod przewodnictwem starosty Oderskiego odbyła się w Wejherowie konferencja przedstawicieli społeczeństwa w sprawie uporządkowania grobów żołnierzy Armii Czerwonej, poległych na terenie powiatu. Ponad 800 grobów żołnierzy radzieckich rozrzuconych jest w różnych punktach powiatu. Postanowiono zwłoki spoczywające w tych grobach ekshumować i przenieść na cmentarze wspólne, które mają być urządzone w Wejherowie, Rumii i Mrzeżynie koło Pucka.

Równocześnie postanowiono ekshumować zwłoki żołnierzy polskich oraz więźniów politycznych, których duża ilość znajduje się na terenie powiatu. W tym celu wyłoniono Komitet, złożony z 18 osób. W skład Komitetu weszli: przewodniczący Ługiewicz, zastępca Strzelczyk i członko-

wie Laskowski, Prusiński, Lewandowski, Sulatycki, Elkowa, Grochowski, Ptak, Pa-

wiński, Borczuch, Klein, Wróblewski, Gulcz, Chyla, Wittig, Lorenc i Frankowski. Zadaniem Komitetu będzie w głównej mierze gromadzenie funduszy, potrzebnych na koszty związane z przeprowadzeniem tej akcji. Reszta prac podzielono w następujący sposób: Referat Odłudowy starostwa morskiego obejmuje stronę techniczną akcji i obsługę sanitarną, gminy wiejskie dokonają odkopania zwłok i przeniesienia ich na cmentarze, wojsko przygotowuje cmentarze. W ten sposób całe społeczeństwo pow. morskiego weźmie udział w oddaniu hołdu bohaterom, poległym w walce ze wspólnym wrogiem.

Prace te mają być przeprowadzone jeszcze w tym miesiącu. (n)

Zamierzone prace plantacyjne w Gdańsku

W roku ub. Zarząd m. Gdańska przeprowadził na terenie prace przy zakładaniu nowych zieleńców, odbudowie i konserwacji zieleńców starych i drzewostanu uciążnego, uporządkowaniu terenów nadmorskich i lasów parkowych.

Dokonano założenia nowych zieleńców lub uprawy dawnych terenów w następujących punktach Gdańska: przy kościele św. Trójcy, Pl. 1-go Maja, przy ul. Bojowców, park Uphagena, dziedziniec na Pl. Wolności w Nowym Porcie, ogród Jordanowski przy ul. Wajdeloty we Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka róg ul. Kaprów, ul. Armii Radzieckiej (pętla tramwajowa), ul. Grunwaldzka róg ul. Armii Radzieckiej, park w Oliwie i częściowo uporządkowano wybrzeże od Sopotu do N. Portu. Przeprowadzono prace nad uporządkowaniem drzewostan-

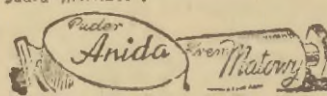
u w Al. Rokossowskiego i Al. Grunwaldzkiej. Na skutek dokonanych prac miasto zyskało około 1,5 ha nowych terenów zielonych. Renowacja dawnych zieleńców objęła powierzchnię około 11 ha. Prowadzono także prace nad rozbudową szkółek, drzew i krzewów, odbudową Zakładów Hodowli Roślin przy ul. Ogrodowej we Wrzeszczu i w parku w Oruni.

Poza tym wykonywano prace porządkowe na terenie całego miasta. Prace Zarządu M. stanowią ważną pozycję w dziedzinie podniesienia zdrowotności mieszkańców miasta. Za jedną z najważniejszych prac Zarządu Miejskiego w r. 1947 należy uznać założenie dziedzińca przy ul. Wajdeloty we Wrzeszczu oraz placów zabawowych w Nowym Porcie przy Pl. Wolności oraz w parku Uphagena.

Z prac wykonywanych w 1947 r. w związku z planem 3-letnim najważniejszymi są: częściowe uporządkowanie parku w Oliwie, Brzeźnie, Jelitkowie i Wrzeszczu — parku Uphagena oraz wybrzeża morskiego



Kupujący nadziwić się nie mogą jej delikatnej, świeżej cerze podobnej do płatków białej róży. Zapytana, jakich używa kosmetyków odpowiedziała, że: "Używam stale kremu 'ANIDA', wczoraj go lekko w akcie po kąpieli w kąpielisku morskim, a przed wyjściem pokryłam twarz lekką warstwą pudru 'ANIDA'".



Wstrząsający wypadek w Pszczółkach

W dniu 10 bm. pozbawił się życia znany działacz chłopski, Klemens Kierka, zamieszkały w gminie Pszczółki, pow. gdański. Kierka od pierwszych dni po wyzwoleniu osiedlił się w gminie Pszczółki, organizując samorząd gminny, pomagając w pracy osadnikom i biorąc czynny udział w życiu społecznym powiatu. Będąc pierwszym wójtą gminy Pszczółki, położył duże zasługi w zakresie racjonalnej gospodarki wiejskiej.

W krytycznym dniu po gwałtownej sse-

Prośba roztargnionego wieśniaka

Wczoraj zgłosił się do redakcji interesant z prośbą o zamieszczenie następującego apelu:

"Osoba, u której pozostawiłem dnia 11 lutego br. buty z cholewami proszona jest o odniesienie butów do kościoła OO. Jezuitów w Gdyni przy ul. Tatrzańskiej 35. Łaszczuk Władysław z Myszkowa".

Okazuje się, że p. Łaszczuk po przybyciu do Gdyni zostawił na przechowanie ciężkie buty w jakimś domu w pobliżu dworca i do domu tego nie mógł później trafić. Ponieważ jest niezamężny, strata butów z cholewami dotknęłaby go b. boleśnie.



Lekarstwo na wszystko

Do lekarza urzędowego w małym miasteczku na Żuławach gdańskich zgłosiła się kobieta z miejscowej inteligencji. Kobieta przyprowadziła ze sobą rozkrzyżowane dziecko.

— Panie doktorze — powiedziała — mój mały skarży się na brzuszek...

Po zbadaniu małego pacjenta lekarz stwierdził niegroźną niedyspozycję żołądka i przepisał jakiś środek przeczyszczający.

— A co pani daje małemu jeść? — spytał.

— Widzi pan, ja czytałam w gazecie, że penicylina to takie świetne lekarstwo. Więc pomyślałam, że dobrze byłoby dać to małemu. On wprawdzie jest zdrowy, ale zawsze... A ponieważ podobno penicylinę robi się z pleśni, to dawałam dziecku spleśniały chleb. To chyba wszystko jedno?

Autentyczne! Jeżeli inteligentka potrafiła nakarmić dziecko spleśniałym chlebem, to cóż się dziwić nieoświeconej chłopce, że wierzy różnym "babkom" i innym zachodom?

Stanowczo służba zdrowia powinna pomyśleć o jakimś dobrym, a przystępnym sposobie spopularyzowania przynajmniej głównych zasad higieny. I to nie tylko na wsi... (t)

Szatnia czy sztuka?

Na premierze „Króla włóczków” miało miejsce zabawne, lecz charakterystyczne nieporozumienie. Gdy po trzeciej odsłonie zapadła kurtyna — publiczność pośpiesznie opuściła salę i stanęła, jak zawsze, do zbiorowego wyścigu pod hasłem: „Kto przedzie do szatni?”

Sytuację uratowali z trudem portierzy, nawołując:

— Proszę państwa, jeszcze nie koniec! Nieporozumienie tłumaczono wprawdzie tym, że w programach zapowiedziano 3 akty, lecz nie zapowiedziano 5 odsłon. Ale my temu nie wierzymy. Albowiem zachowanie znacznej części publiczności teatralnej świadczy wybitnie o tym, że szatnia jest dla niej znacznie większą atrakcją, niż sztuka. (t)

Grzeczność się opłaca

Uprzejmość i życzliwość zawsze bawia wynagradzane. Sprawdziło się to na przykładzie klasy IIIc szkoły powszechnej im. Prezydenta Bieruta w Orłowie. Klasa ta wysłała na Gwiazdkę piękną wypisaną życzenia do żalóg kilku statków polskich. Parę dni temu klasa IIIc otrzymała od kapitana m/s „Sobieński” Stefana Ciundziewickiego osobiste podziękowania za życzenia i pieniądze na 10 kg cukierków. A że dzieci w klasie IIIc jest 35, każde dziecko otrzymało około 35 deko cukierków. Warto być grzecznym, prawda? (zg)

Różne są namiętności

Nasza znajoma, pani Stasia, weszła niedawno do pewnego sklepu w Oliwie, z zamiarem kupienia jakiegoś drobiazgu.

— Bardzo panią przepraszamy — odezwali się zza kontuaru dwaj sympatycznie panowie — ale w tej chwili nie jesteśmy w możności oderwać się od krzyżówki. Brakuje nam jeszcze dwóch słów.

Pani Stasia również lubi namiętnie rozwiązywać krzyżówki i rebusy w Rejsach, toteż nie spieszyła się słowami dwóch sympatycznych panów, lecz przy stała natychmiast do wspólnego pokonywania trudności. Dopiero kiedy znalazły się brakujące słowa, panowie mogli ze spokojem przystąpić do obsługiwaną klientki, a pani Stasia przypomniała sobie o sprawunkach. (zg)

Piosenki marynarskie

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Zeglarz” w Gdyni wyszły w druku i ukazały się na półkach księgarskich „Piosenki Marynarskie”. Bolesław Lewandowski, do tekstów K. Makuszyńskiego, St. i J. Fleśzarów, J. Stępowskiego, T. Dębickiego i M. Terlikowskiej.

Estetyczną oprawę graficzną wykonał artysta malarz S. Sieracki.

Bolesław Lewandowski, utalentowany młody dyrygent i kompozytor, zajął się u nas na Wybrzeżu w końcu 1945 r. jako kapelmistrz orkiestry Marynarki Woj. i orkiestry symfonicznej m. Gdyni. Żywią się z morzem, stąd czepnie natchnienie do swej twórczości artystycznej, zarówno poważnej (II symfonia morska) jak i lżejszej, czego dowodem jest 20 piosenek marynarskich, z których 10 ujrzało już światło dzienne. Piosenki te ilustrują dole i niedole życia marynarza polskiego, tego wiecznego tulača po bezmiarach mórz i oceanów.

„Piosenki Marynarskie” nie mają pretenzji do arcydzieł muzycznych. Są bezpo-

średnie, o szczerym polocie i ładnej linii melodyjnej. Mile wpadające w ucho, są łatwe do zapamiętania i stają się niezaprzeczalną codzienną strawą nie tylko Marynarki Wojennej i Handlowej, ale i szerokich kół publiczności.

Ułogi dotychczas repertuar pieśni morskich, śpiewanych głównie przez młodzież, został b. fortunnie wzbogacony. Dowodem popularności piosenek Lewandowskiego są m. in. audycje radiowe, w których piosenki te cieszą się powszechnym powodzeniem, Jan Kuropatwiński

Pruszczy przoduje w „akcji 333”

Gdańska Wojew. Rada Narodowa na plenarnym posiedzeniu w dniu 22. 11. 47 uchwała wprowadzenie jednorazowych świadczeń na cele społeczno - oświatowe na terenie woj. gdańskiego od osób wolno zarabiających, rolników i członków trzech pracowników. Do realizacji tych świadczeń miasto Pruszcz przystąpiło jednak samorządnie, przed otrzymaniem jakichkolwiek zarządzeń w tym kierunku, wyłaniając Komitet pod przewodnictwem Kulika Michała. Komitet ten w krótkim czasie zebrał 395 550 zł, tak że „akcja 333” w Pruszczy jest na ukończeniu, mimo, że termin tej akcji zakreślony był do 1. 9. 48. Świat pracy, kupiectwo i rolnictwo uświadczają jednorazowo.

Akcja trwa nadal w całym pow. gdańskim, a niektóre gminy, idąc za przykładem Pruszczy, ofiarne uiszczają świadczenia. Należy się spodziewać, że pow. gdański w tej akcji zajmie pierwsze miejsce. (tz)

Liga Kobiet organizuje kursy buchalteryjne

S. O. Liga Kobiet organizuje we Wrzeszczu w lokalu własnym przy ul. Rossowskiego 25 kursy buchalterii przebiekowej. Początek kursu dn. 16 bm. Zapisy przyjmowane są przez sekretariat L. K. w godzinach biurowych.

Wypadki i kradzieże

— KRADZIEŻ MIESZKANIA. W nocy z 10 na 11 bm. do mieszkania Marii Franciszki (Gdynia, ul. Kollataja 10 m. 3) dostali się złodzieje, otwierając drzwi przy pomocy wytrycha. Złodzieje zabrali skórzaną walizkę, gorniturę i garderobę o łącznej wartości ok. 100.000 zł. (t)

— WŁÓCZEGOSTWO. Dnia 11 bm. Komisariat Portowy MO zatrzymał 32 osoby za włóczegostwo po porcie gdańskim. Zatrzymanym nie umieli podać wystarczających powodów, dla których przebywali na terenie portu. (t)

Od reki

A bodaj was...!

W trosce o spokój duchowy pasażerów, wyczekujących w hali dworca gdańskiego nadejścia swych pociągów — kompetentne czynności kolejowe zaistniały na dworcu mikrofon. Poimysłowe to urządzenie, informujące publiczność o każdorazowym nadejściu względnie odjeździe pociągu, na zaszczytnie tej niepotrzebnej niepokoi. e-wentualnych pomysłów i nerwowego spoglądania na zegarek (któryż oczywiście w najtrudniejszej dostępnej chwili). Niestety, praktyka — jak to zwykle bywa — różni się nie co od teorii. Czarny i niegroźnie wyglądający głosnik co pewien czas wybucha potwornym hałasem, przypominającym żywo kombinację: krzyku młyny, odgłosu katastrofy kolejowej i szumu wodospadu. Z tego piekielnego pandemonium dźwięków przy skaja pojedyncze i nozbowane komentarza, godziny odjazdu pociągów. Pasażer, który wychwytywał w tłumie „swoją” godzinę, zrywa się jak szalony, mimo, że dotąd drżał spokojnie, ufając zegarkowi. Ale ostatecznie zegarek jest prywatny, a tuba urzędowa. Chwyta więc walizy i biegnie zziębnięty do wyjścia na peron. Ale kontroler wprowadza go z błędem: pociąg odchodzi dopiero za pół godziny. Więc nerwowo pasażer wraca na dawne miejsce, obrzuca ponurym spojrzeniem figlarny głosnik, a instalatorom, konstruktorom i konserwatorom udoskonaleń technicznych dworca gdańskiego życzy szczerze i z całego serca: „bodaj was... z takim wypalaniem”. bem.

„Skapiec” Moliera w Wejherowie

Tow. Kultury i Sztuki w Wejherowie pod sprężystym przewodnictwem mgr J. Wielińskiego rozszerza zakres działalności. Jedną z agend tego towarzystwa jest Teatrulny Zespół Ziemi Kaszubskiej, który w niedzielę 15 lutego wystąpi z premierą molierowskiego „Skapca”.

Przedstawienie odbędzie się pod protektorem konsula Francji w Gdyni, p. Andre Deltour.

Sztukę wyreżyserował kierownik T. Z. Z. K. Gwido Trzwydar grał rolę Harpagona w Gdyni. Wówczas sztuka zarówno krytyka jak i szeroka publiczność przyjęła bardzo przychylnie. Obok znanego aktora zobaczymy w roli Frozyny. pełną humoru Irenę Trojecką. Oprawa muzyczna prof. St. Lewińskiego. Kompozycja dekoracji Edwarda Ogórka. Kier. literackie A. Borczuch. Nowe kostiumy z własnej pracowni teatralnej, zespołu, Peruki i uczesanie z wejherowskiej firmy „Rococo” Hildebrandta.

Sądząc z dotychczasowej pracy zespołu wejherowskiego, nowa premiera może liczyć na powodzenie.

Nowy kurs esperanta w Gdyni

W dniu 18 lutego br., o godz. 19 rozpocznie się w lokalu Polsk. Zw. Zach., Gdynia, ul. Świętojańska 59, nowy kurs międzynarodowego języka pomocniczego esperanto. Kurs ten, jak poprzedni, trwać będzie 3 miesiące, a lekcje odbywać się będą tylko 1 raz w tygodniu. Wystarczy to na opanowanie tego najłatwiejszego z istniejących języków do tego stopnia, by korespondowanie i porozumiewanie się z zagranicznymi esperantystami nie przedstawiało żadnych trudności. Uczestnicy poprzednich kursów esperanckich, już po zaledwie 7—10 lekcjach, nawiązali kontakty z esperantystami różnych krajów.

TRANSPARENT ŚWIATŁOCZULY

»AMONIAKALNY« (suchy) dostarcza

WYTWÓRNIĄ PAPIERÓW ŚWIATŁOCZULYCH

Plan - Foto - Kopia Spółka przemysłowo - handlowa z ogr. odp.
KATOWICE, ul. Kochanowskiego 12, telefon 324-60

Jednakowo dobre

STROWAS

SKŁAD KONSYGNACYJNY
NA WOJ. GDAŃSKIE
SOPOT PL. WOLNOŚCI 4, TEL. 520-18

STAS PRZYNIOSŁ
DOBRA NOTĘ...

W nagrodę
podziękowania
PORCJĘ
budyniu

Stuba

TEATR

TEATR MIEJSKI „WYBRZEŻE” — Gdynia, —
Plac Grunwaldzki:
Sobota, 9. 12. godz. 19.30: komedia muz.
Kłó wólców — w inscenizacji Iwo Galla, z
W. Kaluskim w roli tytułowej.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Wersawa” — „Wieczna Ewa” —
od lat 15
GDYNIA — „Atlantyk” — „Na tropie zbrodni” —
od lat 15
GDYNIA — „Dom Marynarki Wojennej” — kino
dla dzieci
GRABÓWEK — „Fala” — „W cieniu podziemia” —
od lat 14
CHYLONIA — „Premiery” — „Jasne Łany” —
od lat 12
OLIVA — „Polonia” — „Cienie przeszłości” —
od lat 15
SOPOT — „Polonia” — „Skarb Tarzana” —
od lat 10
SOPOT — „Bałtyk” — „Gospoda świąteczna” —
od lat 15
WRZESZCZ — „Dajka” — „Moja siostra Eileen” —
od lat 12
WRZESZCZ — „Capitol” — „Ludzie bez skrzy-
deł” — od lat 14
GDAŃSK — „Świątynia” — „Triumf doktora
O'Connor” — od lat 14
WEJHEROWO — „Świt” — „Konwój” — od 1. 12
SŁUPSK — „Polonia” — „Biały kiel” — od 1. 12
LĘBORK — „Fregata” — „Wilk morski” —
od 1. 12
PUCK — „Mewa” — „Młody jastrząb” —
od 1. 12
KARTUZY — „Kaszub” — „Niewdzięczny detek-
tyw” — od lat 12
KOŚCIERZYNA — „Bałtyk” — „Konik Garbusiek” —
od lat 8
TCZEW — „Wisła” — „Jasne Łany” — od 1. 12
STAROGARD — „Polonia” — „Ojczyzna” —
od lat 14
KOSZALIN — „Polonia” — „Wesoły sublokator” —
od lat 12
BIAŁOGARD — „Bałtyk” — „Noc grudniowa” —
od lat 15
SZCZECINEK — „Wolność” — „Curie-Skłodow-
ska” — od lat 14.

KONCERTY

II Koncert Popularny F. E. pod dyr. Bolesła-
wa Lewandowskiego i z udziałem Zb. Platy.
Tenora i obojczyka. W sobotę o godz. 17 w Au-
ditorium Maximum Zakładu Fizyki w Politechnice
Gdańskiej. W programie: arie z opery „Carmen”
Nicolai, Czajkowski i V Symfonia Beethovena.

WYSTAWY

Wystawa drzeworytów japońskich w Sopocie,
ul. Rokossowskiego 54, otwarta jest do końca lu-
tego codziennie od godz. 11-17.

ZEBRANIA I ODCZYT

„Najnowsze zdobycze fizyki” — pierwszy odczyt z powyższego cyklu pt. „Ku feliom coraz krótszym” wygłosi w sobotę o godz. 17 w Auditorium Maximum Zakładu Fizyki w Politechnice Gdańskiej — prof. dr Arkadiusz Piekar.

Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku
zawiadamia, że w dniu 17 lutego (wtorek) o go-
dzinie 18 odbędzie się w Ratuszu Staromiejskim
w Gdańsku (ul. Korzenia) ZEBRANIE NAUKOWE
z dyskusją na temat zagadnień konserwator-
skich w związku z projektami odbudowy Gdań-
ska. Dyskusję zająć prof. dr Jan Zachwatowicz,
generały konserwator R. P. oraz dyr. mgr. Wi-
told Kiełkowski. Wstęp wolny.

Polskie Tow. Pedagogiczne Oddział Gdański
zawiadamia, że posiedzenie organizacyjno-naukowe
odbędzie się dn. 14. 2. 48 w sobotę o godz. 12
w Kancelarii Działu Akad. Lekarskiej w Gdań-
sku. Obecność wszystkich członków obowią-
zkowa.

Absolwenci Gimnazjum Mechanicznego w
Gdyni proszeni są o przybycie na zebranie Koła
Absolwentów w dniu 15 lutego o godz. 10.30 w
Gdyni w gmachu Gimnazjum.

W niedzielę 15 bm. o godz. 10 odbędzie się
w Gdyni ZEBRANIE członków PPS Działu Gdyni-
Sopot. Zebrań odbędzie się w Teatrze
Miejskim w Gdyni, przy ul. Kwikowskiego.

Ważne zebranie Koła Gdańskiego Zw. Biblio-
tekarzy i Archiwistów Polskich odbędzie się
w sobotę, dnia 14 lutego br. o godz. 13.30 w loka-
lu Biblioteki Miejskiej w Gdańsku przy ul. Wa-
łowej 16. W razie braku quorum, zebranie odbe-
dzie się w tym samym dniu o godz. 14.30 bez
względu na ilość obecnych.

DYŻURY APTEK

od dnia 14. 2. 1948 r. do dnia 21. 2. 1948 r.
GDYNIA i OKŁO: Apeka dr. Jurkowskiego
Skwer Kosciuszki i Apeka Bałtycka —
ul. Słaska.
SOPOT: Apeka pod Orłem — Rokossowskiego.
OLIVA: Apeka pod Orłem — ul. Armii Radz.
WRZESZCZ: Apeka Bałtycka.
GDAŃSK: Apeka Morska — ul. Łakowa.

W celu udostępnienia nabycia

5-cio LAMPOWYCH

RADIOODBIORNIKÓW

NAJNOWSZEJ PRODUKCJI KRAJOWEJ

AGA - 1743

CENTRALA HANDLOWA

Przemysłu Elektrotechnicznego Oddział w Gdańsku
przystąpiła z dniem 10 lutego 1948 r. do sprzedaży
w 10-ciu RATACH miesięcznych w/w radioodbiorników
w punktach sprzedaży:

Sklep detaliczny Nr 1 — Bydgoszcz, Al. 1-go Maja 28-a
Sklep detaliczny Nr 2 — Gdynia, ul. Kwiatkowskiego Nr 9
Sklep detaliczny Nr 3 — Sopot, Al. Marsz. Stalina Nr 753
W Tymczasowym Punkcie Sprzedaży Radioodbiorników
przy Składnicy Nr 35 w Olszynie, ul. Pieniężnego Nr 5
Uwaga! Państwowa Fabryka Odbiorników Radio-
wych w Dzierżoniowie sprzedaży nie prowadzi

Ogłoszenie o przetargu

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Gdańsku z siedzibą w Sopocie ogłasza
ISTNY PRZETARG PUBLICZNY NIEOGRANICZONY
na sprzedaż celom rozbiórki baraku drewnianego składanego 37x12x3,50 m, znajdującego
się w Gdańsku, ul. Grobla Angielska nr 18a — cena wywoławcza zł 35.063.
Przetarg odbędzie się dnia 24 lutego 1948 r. o godz. 10 w Biurze Obwodowym OUL w
Gdańsku, Wzarszewo, ul. Grunwaldzka 6.

Blizszych informacji o warunkach przetargu udziela Okręgowy Urząd Likwidacyjny w So-
pocie (pokój 2) od godz. 9 do 13.

Sopot, dnia 12 lutego 1948 r.

DYREKTOR (P. GLIWA)

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski m. Łeby, pow. lebarskiego ogłasza przetarg na wydzierżawienie restauracji
w „Domu Wypoczynkowym”. Warunki dzierżawy do przejrzenia na miejscu.
Reflektanci winni składać oferty w kopertach zalakowanych względnie opieczonych w
gmachu Zarządu Miejskiego do dnia 1. 3. włącznie. W załączonej ofercie należy zapodać ma-
ksymalną sumę rocznego oferowanego czynszu dzierżawnego.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 marca br. o godz. 12 w gmachu Zarządu Miejskiego m.
Łeby. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu oraz
wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy.
Łeba, dnia 3. 2. 1948 r.

FUTRA
Kupię skórki futerkowe surowe i wygarbowane
Pięc najwyższe ceny
E. Wiśniewski — Gdynia Świętojańska 38

Grand - Hotel Sopot
KAWIARNIA
579-k przy fortepianie A. WRÓBLEWSKI.
W niedzielę 15 bm. o godz. 12 — PORANEK MUZYCZNY.
Na sali dancinowej — PODWIECZOREK o godz. 17 z programem.

SZTANDARY
paramenta kościelne
wykonuje najstarsza fachowa firma
K. KEDZIEJSKA
Poznań, Ogrodowa 11. Telefon 98-63
10 minut od Dworca Autobus. i Kolejowego
Nagrodzona
na PWK
Rok założ. 1914

SIARCZAN NIKLU — KALOMEL
Sole do kap. nikl. — sublimat
Zasadowy węglan — precypitat
miedzi — tlenek rudy
Azotan srebra — żółty i czerw.
Chlorek sodu — siarczan sodu
chem. czysty — ch. cz. kryst.
Siarczan cynku ch. cz. — chlorek cynowy

DOSTARCZA WŁASNEJ PRODUKCJI
LAO
WARSZAWA, Al. Jerozolimskie 29
25-kw

REKLAMY I NAPISY
plakaty, litery z drzewa i metalu —
wykonuje Mikołajski i Chmielewski, Gdynia,
ul. Świętojańska 65. tel. 42-55.

LUSTRA i szyby
samochodowe
FABRYKA LUSTER i SZLIFIERNIA SZKŁA
W. Małuszycki i Ska
Gdańsk - Orunia - Plac Kolejowy 3 30-D

GDAŃSKA SPÓŁDZ. SPOŻYWCÓW
zakupi natychmiast
DWIE PLANDEKI
na platformy konne o wymiarach 5x4 metry.
Zgłoszenia kierować do Referatu Transportu
G. S. S. Gdańsk-Wrzeszcz, Guleba 4 — 560-k

PROGRAM RADIOWY
NA NIEDZIELĘ, 15 LUTEGO 1948
na fali 1054 m

7 — Sygnał czasu. 7.05 — Muzyka. 8 —
Dzień. por. 8.20 — Program. 8.30 — Muzyka. 8.45 —
8.50 — Pogadanka z Rodzin Radiowych. 9 —
Nabożeństwo. 10 — Audycja regionalna. 11 —
Aud. literacko-muz. 11.57 — Sygnał czasu. 12.03 —
Poranek symf. 13.30 — „Głos estradowy”.
felieton. 13.40 — Niedziela na wsi. 14.25 —
Chwila Biura Studiów. 14.30 — „Kto komu wi-
ni” — zagadka radiowa. 14.40 — „Chory z orjo-
nia” — słuchawka wg komedii Moliere, w wyko-
naniu zespołu Teatru „Wybrzeże”. 15.25 — 2 za-
gadki wiejskie. 15.45 — Historia 1848 r.
15.55 — Koncert. 16.35 — „Pensjonat na sołnie-
ku”. 16.55 — „Prawo mi-
żelskie” pogad. 17 — „Podwieczorek przy mi-
krofonie”. 18.15 — „Wczasy” skecz wg noweli
Heryka Buvarnois. 18.35 — Muzyka. 19.20 —
Aud. słowno-muz. 20 — Sygnał czasu. 20.30 —
Rezerwa. 20.50 — Wiad. sport. 21 — Specjalna
audycja Radia Jugosłowiańskiego. 21.30 — Na-
muzyczny fali. 22 — Muzyka tan. 22.50 — Wiad.
sport. 23 — Ostatnie wiad. 23.10 Muzyka tan.
23.55 — 2 ost. chwili. 24 — Hymn.

Gminna Spółdzielnia
SAMOPOMOC CHŁOPIA
Gdańsk-Orunia, Oruńska 51
580-K
sprzedaje
SIECZKĘ
po zł 9 za kilogram

WYPRAWIAČA
skórek futerkowych, umiającego pracować
na fałmaszynce przyjmie na dobrych warun-
kach
WYPRAWIAŁNIA FUTER
KRAKÓW — MIODOWA 43
Reflektantom zwróćmy koszty podróży. 671

Kursy samochodowe
przy Wydz. Komunikacji UWG rozpoczynają
kurs kierowców
Zapisy codziennie od godz. 16.30 do 18.00.
Sopot, Czarnocin Armii 68, Telef. 51-185
Opłata rata. 467-K Wpisowe 2000 zł

OGŁOSZENIA DROBNE
SPRZEDAŻ

WYKWINA bielizną jedwabną, komplety dam-
skie, koszule, sukienki, haiki, reformy — poleca —
Fabryka Trykotaży „EKO” Łódź, Stalina 35.
Provincji za zaliczeniem. Ceny fabryczne. Hurt.
Świętojańska 15 — 3.

ESENCJA i pasty do wyrobu lemoniad wysyła za
zaliczeniem „Maltia” Przemysł Chem.-Spoż. —
Kraków, Zwierzyniecka 35. 520-k

SPRZEDAM wózek dziecięcy z budką, dobry —
Oliva, Orkana 1. 654

SPRZEDAM cegły z rozbiórki w Oliwie. Informa-
cje: Wrzeszcz, ul. Koska nr 8 — 2. 564-k

FOTO — YORK Bydgoszcz, Chwyłtowo 13, wyko-
nujemy szybko ciecice, pakowanie filmów, błon.
Sprzedaj amator. magazyn, wywoływacze, utwa-
lacz. 29-kw

HURTOWNIA galanteria Feliks Aszyk, Łódź,
Nowomiejska 5, skrytka pocztowa 73, poleca
wszelką drobną galanterię, bieliznę, butelki, szar-
liki, krawaty, biżuterię sztuczną, kosmetykę, za-
bawki. Ceny przystępne. 312-k

SPRZEDAM radio, szachy, maszynkę gazową,
podręcznik francuskiego Linguaphone z płytami.
Świętojańska 15 — 3. 567

SAMOCHOŁ ciężarowy 3 i pół tonowy Opel
Alitz na chodzie, rzęstr., autobusowe podwozie
sprzedam. Rumis Inle 7. 694

Reklama dźwignią handlu!

ZEGAR ścienny, miodarke, suszarnie liści —
wymieniam — sprzedam. Lela Gdańsk, Rema 12.
70-gd
MOTOCYKL NSU 123 z papierami na chodzie —
sprzedam. Gdańsk, ul. Rudnicka 14. Warszawa. 74-k
PIASZCZ skorzany sprzedam. Wrzeszcz, Wojka
Półkiedo 22 — 2. godz. 15-17. 72-k
WYJEŻDZAM, sprzedam tanio w dobrej rece piek-
ną walczykę roczną i czarną. Głowieciami.
coker-spanielki. Bleruta 45 m. 2 Sopot. 84-s
WYMIENIE opony 600x16 na 550x16 Wrzeszcz,
Pawłowskiego 2. Zaraz. Godz. 17-18. 559-k
SPRZEDAM kompletne urządzenia fabryki lemo-
nady. Pruszków, Mickiewicza 4 — 7. Wojcie-
chowski. 575-k
PASZA do nabycia. Gdańsk-Wrzeszcz, Grunwaldz-
ka 33, Siano, słoma, sierska różnego rodzaju,
otroby, owies itd. Ceny konkurencyjne — wy-
bór wielki. 565-k

KUPNO

PIZMOWCE, tchórze, liwy, kuny kupujemy do-
brze płatnymi. „OCCASION”, Warszawa Chmle-
na 15. 20-K
ZNACZKI pocztowe. Kupno — Sprzedaż. „Filate-
lia Bałtycka” Gdynia, Świętojańska 14. 77-D
PŁYTY gramofonowe stare i poluzowane skupuje
firma „Radioodbiornik” Gdynia, 10 Lutego 37. 554
SAMOCHOŁ nowy lub mało używany sześci-
cylindrowy Cabriolet najcenniejszy BMW kupię.
— Władomost klerowa Łódź, Piotrkowska 37.
Warsz. 24-kw
KUPUJEMY stare barwniki metylonowe: Holet,
zielony, czerwony — kauruk, igewin, celuloz,
odpady, filmy stare, oleum Artemis, sadz
angielski, drobny grafit, opłaki stalowe. „Ago”
Kraków, Lubicz 42, tel. 545-50. 572-k
KUPUJEMY: grawerkę, szlifarkę na płask, szlifarkę
na okrągło, grzyżarki. Oferty „PAR” Poznań, Ra-
tajska 7 pod „2.500”. 571-k
SAMOCHOŁ nowy lub mało używany marki
Willis kupię — Władomost klerowa Gdańsk-
Oliva, ul. Grunwaldzka nr 479, tel. 5-26-46. 703

LOKALE

KAWALER, wypłacalny, poszukuje pokoju niekre-
pującego w centrum Sopotu. Oferty „Panto” So-
pot, Pl. Wolności 10 pod „Władysław”. 213-M
POSZUKUJĘ ładnego umebowanego pokoju. —
Oferty „Panto” Sopot, Pl. Wolności 10. — „Inez”.
212-M
3 POKOJE z wygodami Sopot, zwrót wszelkich
kosztów remontu. Oferty „Poszukuje” — „Panto”.
Sopot, Pl. Wolności 10. 217-M
POSZUKUJĘ na Wybrzeżu mieszkania (3-4) kom-
fort lub willi. Wiedza, Stalina 774 Sopot „Wy-
laczona”. 556-k
ZAMIEŃ 2 pokoje z kuchnią i ogródkiem w
Sopocie na mniejsze, lub więcej: Gdynia, Oli-
wa, Sopot, lub Wrzeszcz. Zgłoszenia: Sopot, ul.
Władysława Łożkiewicza 3 — 5. 562-k
ZAMIEŃ 2 pokoje Oliwa na 3 pokoje Gdynia
lub Orlowo. Oferty: Dziennik Bałtycki pod nr 697.
STARSZY pan poszukuje bez umebowania pokoju
niekierującego przy rodzinie z używalnością
łazienki w Wrzeszczu. Koszt remontu zwracam.
Władomost Wrzeszcz, Mickiewicza 20-a m. 2. 193-wr

STARSA, kulturalna pani, poszukuje w Sopocie
pokoju umebowanego, używalność kuchni (wy-
najmę pianino). Zgłoszenia: Sopot, Krótka 1 m. 2.
589-k

UNIEWAŻNIENIA — ZGUBY

ZGUBIONO numerki portowy Gdynia 456. —
Proszę o zwrót Wydział Personalny GAE, Por-
towa 15. 658
SKRADZIONO książeczkę zakupu wyrobów tyto-
niowych Kunciewicz Antoni, Gdańsk-Orunia, Po-
miejska 11. 664
SKRADZIONO książeczkę zakupu wyrobów tyto-
niowych Kunciewicz Antoni, Gdańsk-Orunia, Po-
miejska 11. 665
ZAGUBIONA książeczkę Polskiego Monopoli Ty-
toniowego nr 101/m/27/47 wydaną na nazwisko
Kozak Wacław Lebz. 675
ZGUBIŁAM 9 lutego 1948, dowód osobisty, wy-
dany przez Starostwo Wejherowo na nazwisko
Theussona Agnieszka. 215-M
UNIEWAŻNIAM skradzioną dokumenty na imię
Kurpatnicki Franciszek Sopot, Helska 2 m. 5. 76-s
ZGUBIONO dowód kolejowy na nazwisko Irena
Kowalska — DOKP Gdańsk — Nr 559041. 75-sk
ZGUBIONO dowód osobisty przedwojenny, legi-
tymację Maryn. Woj. nazwisko Paweł Lewiński
Oksywie, bloki podoficerskie 8 m. 9. 688
ZGUBIONO wojskową kartę rejestracyjną na na-
zawisko ppor. Szymkowski Józef. 191-wr
ZGUBIONO dowód własności motocykla marki
BMW nr silnika 306756, nr podwozia 313827, wy-
stawiony przez O. U. L. w Sopocie na nazwisko
Sładowski Wiesław. 689
ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK na nazwisko
Gmiterek Edward, Gdynia. 699
ZGUBIONO zaświadczenie rejestracyjne, wydane
przez RUK Lebnk na nazwisko Sztutenberg Paweł
Bytów, Cicha 21. 76-k
ZGUBIONO żółtą kolejkową DOKP Gdańsk na
nazwisko Raszka Albin, Tczew. 77-k

LAMPY ŁUKOWE DO ŚWIATŁOKOPII
12 AMP. 150 V
DŁAWIKI DO TYCHŻE
NA PRĄD ZMIENNY 220 V
zakup każdą ilość 487-K
KOPIOTECHNIKA — POZNAŃ
UL. WIERZBIĘCIE 18 TEL. 19-55

ZGUBIONO zaświadczenie stałe, wydane przez
Starostwo Tczew, Czarniecki Bernard, Tczew. 78-k
ZGUBIONO zaświadczenie tymczasowe Klatt Do-
rota, Gdańsk-Orunia, Zamiejska 23. 71-gd
ZGUBIONO dowód osobisty, wydany przez Za-
rząd Miejski w Tczewie na nazwisko Grzeski
Lech, ul. Waska 40. 79-k

ZAGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko
Hill Genowefa. Proszę o zwrót za wynagro-
dzeniem Gdynia, Deszyńskiego 37. Romańska. 29-sg

SKRADZIONO dokumenty kartę RUK wydawaną
w Gdańsku i metrykę urodzenia na nazwisko
kart Adam. 568-k

SKRADZIONO teczkę 7 bm. w Nowym Porcie w
Spółdzielni Kolejowej 10, Wawrowska Anna. No-
wy Port, Rybołowców 7. dowód osobisty. 70-k
ZAGUBIONO dowód osobisty, legitymację PPR, metrykę
urodzenia, metryki dwojga dzieci i matki, kartki
I kategorii, odczołowe. Upierajnie proszę o zwrót
dokumentów. 583-k

ZAGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko
Hill Genowefa. Proszę o zwrót za wynagro-
dzeniem Gdynia, Deszyńskiego 37. Romańska. 29-sg

SKRADZIONO dokumenty kartę RUK wydawaną
w Gdańsku i metrykę urodzenia na nazwisko
kart Adam. 568-k

SKRADZIONO teczkę 7 bm. w Nowym Porcie w
Spółdzielni Kolejowej 10, Wawrowska Anna. No-
wy Port, Rybołowców 7. dowód osobisty. 70-k

ZAGUBIONO dowód osobisty, legitymację PPR, metrykę
urodzenia, metryki dwojga dzieci i matki, kartki
I kategorii, odczołowe. Upierajnie proszę o zwrót
dokumentów. 583-k

ZAGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko
Hill Genowefa. Proszę o zwrót za wynagro-
dzeniem Gdynia, Deszyńskiego 37. Romańska. 29-sg

SKRADZIONO dokumenty kartę RUK wydawaną
w Gdańsku i metrykę urodzenia na nazwisko
kart Adam. 568-k

SKRADZIONO teczkę 7 bm. w Nowym Porcie w
Spółdzielni Kolejowej 10, Wawrowska Anna. No-
wy Port, Rybołowców 7. dowód osobisty. 70-k

ZAGUBIONO dowód osobisty, legitymację PPR, metrykę
urodzenia, metryki dwojga dzieci i matki, kartki
I kategorii, odczołowe. Upierajnie proszę o zwrót
dokumentów. 583-k

ZAGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko
Hill Genowefa. Proszę o zwrót za wynagro-
dzeniem Gdynia, Deszyńskiego 37. Romańska. 29-sg

SKRADZIONO dokumenty kartę RUK wydawaną
w Gdańsku i metrykę urodzenia na nazwisko
kart Adam. 568-k

SKRADZIONO teczkę 7 bm. w Nowym Porcie w
Spółdzielni Kolejowej 10, Wawrowska Anna. No-
wy Port, Rybołowców 7. dowód osobisty. 70-k

ZAGUBIONO dowód osobisty, legitymację PPR, metrykę
urodzenia, metryki dwojga dzieci i matki, kartki
I kategorii, odczołowe. Upierajnie proszę o zwrót
dokumentów. 583-k

ZAGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko
Hill Genowefa. Proszę o zwrót za wynagro-
dzeniem Gdynia, Deszyńskiego 37. Romańska. 29-sg

SKRADZIONO dokumenty kartę RUK wydawaną
w Gdańsku i metrykę urodzenia na nazwisko
kart Adam. 568-k

SKRADZIONO teczkę 7 bm. w Nowym Porcie w
Spółdzielni Kolejowej 10, Wawrowska Anna. No-
wy Port, Rybołowców 7. dowód osobisty. 70-k

DNIA 3. 2. przedrzedo w Gdyni na rynku legi-
tymacji repatriacyjnej, wydana w Ligny na na-
zawisko Wierzbicka Rozalia. Proszę o zwrót —
Wrzeszcz, Dredgera 7. 569-k
ZGUBIONO dokumenty, dowód osobisty, kartę R.
K. U. i odcinek zameldowania w Elblągu na na-
zawisko Janowski Eugeniusz zamieszkały Elbląg,
ul. Zielona nr 13-b. 80-ki

WOLNE POSADY

POTRZEBNI czeladnik rzeźn.-wędł. oraz escape-
dantka. Reflektuje tylko na sily fachowe —
Wrzeszcz, ul. Bałtyckiego 15-16. 681
UCZNIA i gońca przyjmujemy — Hurtownia Ko-
lonialna, Abraham 19. 686
ODLEWNIKÓW, FORMIERY przyjmujemy Odlewni-
ka M. Broński, Gdynia, Morska 70. 628
EKSPEDIENTKA do sklepu tekst.-galanter., po-
trzebną od zaraz. J. Karnus, Gdynia, Abraha-
ma 10. 656
PRZEDSIĘBIORSTWO spedycyjne poszukuje samo-
dzielnie księgowego na dobrych warunkach ple-
ty. Zgłoszenia z życiorysem do Sopotu „Panto”.
Plac Wolności 10 pod 44. 214-M
KORRESPONDENTKA, maszynistka, angielski, fran-
cuski perlekt od 1 marca potrzebna dla powaźnej
firmy. Oferty z odpisami świadectw pod nr 101
Dziennik Bałtycki. 680
RUTYNOWANEJ buchalterki lub zdolnej urzęd-
niczki, obeznej z buchalterią, poszukuje od
zraz „Dom Towarowy” Kurzydowski i Wojtas,
Gdynia, Świętojańska 42. 690
POTRZEBNA PIŁGNIARKA KWALIFIKOWANA dla
nowo zorganizowanej Stacji Opieki nad Mat-
ką i Dzieckiem przy Tatarsku Państwowym Ka-
lika pow. Starogard. Warunki do omówienia w
Zarządzie Tatarsku. 702
POTRZEBNA pomoc domowa zaraz. Zgłoszenia
Gdynia, Słaska 64 m. 3. 696
POSZUKUJĘ gosposi od zaraz do prowadzenia
gospodarstwa domowego do dwóch osób na stałe.
Kierownicę pożądaną. Zgłoszenia Świętojańska 23
m. 4, godz. 12-3. 28-sg
BUCHALTER samodzielny potrzebny natychmiast
Gdańsk, Na Piaszkach 1 Hryniewicz Feliks, War-
szaty Mechaniczne. 185-wr
DZIECIĘCIE LASÓW PAŃSTWOWYCH zatrudni
taraz dwa maszynistki wykwalifikowane. Wa-
runki do omówienia w D. L. P. Sopot, ul. 3 Ma-
ja 51-53. 701
ZARZĄD MIEJSKI m. Gdyni. Wydział Opieki
Społecznej poszukuje wykwalifikowanego wycho-
wawcy dla dzieci od lat 7-14 w Domu Dziecka
Oksywie. Zgłoszenia: Wydział Opieki Społecznej
Zarządu Miejskiego, pokój nr 20. 566-k
POSZUKUJEMY od zaraz młynarza-majstra tech-
nika. Zgłoszenia, odpisy świadectw i referencji
kierować do Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Sa-
pomoc Chłopska” w Kwidzynie, ul. Słowińska
nr 9. 573-k
BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO Gdańsk
tрудоd pracownika umysłowego w wieku od
25 do 35 lat, posiadającego średnie lub wyższe
wykształcenie handlowe lub prawne. Osobiste
zgłoszenia w Sekretariacie Dyrekcji. 567-k

POSAD POSZUKUJĄ

BUCHALTER-bilansista, b. rew. skarb., sporządza
bilanse, zezwolenia i prowadzi dorywczo księgo-
wość. Oferty pod nr 517. 517
KIEROWNIKA działu budowlanego, administ-
racyjnego, handlowego, eksploatacyjnego posadę
przyjmie doświadczony inżynier budowlany, do-
bry organizator. Oferty pod

SMIAŁO I SZCZERZE!

Przeciwno zimnym formalistom

W piątek 6 bm. otrzymałem zniżkę do kin. W nocy z piątku na sobotę pracowałem do 6 rano. Spałem 3 godz. i kontynuowałem pracę do soboty wieczora (pracuję w porcie). Niedziela miała wolną i przyjechałem do Orłowa z żoną do Gdyni, żeby pójść do kina. Przycho- dzę do kina „Warszawa”. Ogonka nie ma, bilety sprzedają. Podchodzę do kasy, podaję zniżkę i proszę o dwa bilety. Kasjerka popatrzyła na zniżkę i uśmiechnęła się ironicznie. „Jutro pan zareje- struje zniżkę i jutro pan pójdzie do ki- na” powiedziała. Okazało się, że zniżka nie jest zarejestrowana. Prosiłem kas- jerkę o uwzględnienie tego, że zniżka jest nowa, ani jeden kupon nie był wy- cięty, i że zarządzenie o rejestracji, o której nie wiedziałem, ma na celu we- wnętrzną kontrolę, aby nie dopuścić do kina przybyszów z innej miejscowości, więc ostatecznie bilet można mi sprze- dać. Pani ta jednak kategorycznie od- mówiła, a kłedw poprosiłem o książkę za- załżeń, powiedziała mi, że takich re- czy nie pisze się do książki załżeń. U- dałem się do kierownika kina, lecz przy- jał mnie jego zastępca, p. Karkut (tak się przedstawił). Zwróciłem się z tą sa- mą prośbą, która uмотywowałem jak- pow. Pan ten powiedział, że to właśnie on rejestruje zniżki, ale w niedzielę te- go nie zrobi i biletu zniżkowego nie o- trzymam. Wpisałem to do książki za- załżeń. Obejrzałem wkładkę zniżkową. Są na niej dwie pieczęcie (sici), jedna okragła i jedna owalna. Okazuje się, że tego mało. Trzeba jeszcze jednej (o czym nie wiedziałem, gdyż w instrukcji wkładki nie jest to wzmiankowane). Nie mogłem też zrozumieć, co za przestęp- stwo popełniłby człowiek, który do pu- stego kina zechciałby wejść na zniżkę z innego miasta (gdyby obsługa kina była uprzejma, to wpuszciliby obywatela Gdań- ska do kina w Gdyni, o ile to nie jest

przepełnione. Niestety w kinie „War- szawa” tego nie zrobiliby).

Czy naprawdę personel kina nie mógł zdobyć się na życzliwość i uprzejmość i wydać mi jednak dwa bilety zniżkowe, które niezaprzeczalnie mi przysługiwa- ły? Moim zdaniem kino — miejsce roz- rywki, winno być przykładem uprzej- mości i życzliwości. Naprawdę mylnie jest rygorystyczne interpretowanie prze- pisów, które nie są ważne, lecz mają jedynie cel porządkowy.

„ES”

Film Polski odpowiada

W związku z notatką ob. Marii Po- spichil, która ukazała się w Dzienniku Bałtyckim z dnia 11. 2. 1948 r. w dziale „Śmiało i Szczerze” pragniemy odpowie- dzieć na zadane pytania.

Film „Skarb Tarczana” jest dozwol- ny dla dzieci powyżej lat 10 na mocy orzeczenia Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, w którym współpracują pedagodzy i psycholo- gie. Dziwną wydaje nam się uwaga ob. Pospichil, dotycząca gorszących scen erotycznych. Nie tylko sceny erotyczne są momentem decydującym czy film jest dozwolony czy nie. Chodzi o zaoszczęd- nie młodzieży wrażeń mogących nie- właściwie odbić się na jej psychice. Z tego miejsca prosimy Kuratorium o wy- powiedzenie się czy należy rygorystycz- nie przestrzegać postanowień Głównego Urzędu Kontroli. Bileter wykonuje wydane mu polecenia, za co jest odpo- wiedzialny. Codzienne utarczki z publi- cznością, która mimo wywieszek i ogłosze- ń w prasie nabywa dla dzieci bilety na filmy dla nich niedozwolone i usłu- gie dostać się na widownię bardzo utru- dniają pracę ciężką i nerwową.

Sadziłobyśmy, że sarkastyczne nazywa- nie człowieka pracy „Cerberem” jest wy- soce niewłaściwe i krzywdzące.

PP. Film Polski OZK i EF
Ref. Prasowo - Reklamowy
(—) B. Karwowska

Czy Kartuzyn nie doczekają się nigdy swojej sali?

Nie potrzeba przypominać, wiadomo, każde miasteczko, ba, każda wieś ma dźiś swoją salę, dom kultury, czy dom ludowy czy świetlicę, wszystko jedno, tylko Kartuzyn, stolica Kaszubszczyzny, stolica polskiej Szwajcarii, odwiedzana chętnie przez turystów rodzimych i za- granicznych, uroczę Kartuzyn nie mają żadnej sali, żadnego swego miejsca ze- brań, zabaw, teatrów, imprez itd. Oby- watełski dyrektor gimnazjum gości wszy- stkich w swej bardzo małej i niedo- statecznej salce gimnazjalnej. A prze- cie jest ogromna i odpowiednia sala ki- na. Raj zamknięty potrzebom i cichym westchnieniom mieszkańców. Kinol Zda- wałoby się że w takim małym miastecz- ku można by doskonale podzielić się i przedstawić kinowe ograniczyć do dwóch, najwyżej trzech dni w tygodniu, a w pozostałe dni salę oddać na in. dzia- łałność kulturalną. Zdawało by się że to proste, ale dyrekcja kina ma swoje po- glądy, uważa się za prawną i wyłączną właścicielkę sali i za odnalezienie jej za- da tak wygórowanych cen (o ile słysza- łem 20 proc.) że ręce opadają i wszy- stko upadał. Kino - kultura, ale i koncert - kultura! Czy nie wadza się w to wszy- stko nigdy wyższe czynniki i ponad gło- wami dyrektorów miejscowych nie uło- żą zasad współpracy kulturalnej kino- fikacji z innymi kulturalnymi rzecznika- mi?

(mn)

Pod światło

Czy masło jest maślane?

Osołbiecie nie wierze w duchy. Raz co prawda za namową ciotki brałem u- dział w seansie spirytystycznym, w cza- sie, gdy wywoływano ducha Napoleo- na. Napoleon jednak widocznie wspo- minal w tym czasie okres Waterloo, gdyż był w złym humorze i zachował się bar- dzo niekulturalnie i od tego czasu ciot- ka postanowiła raz na zawsze zerwać stosunki dyplomatyczne - duchowe z francuskim światłem, dla którego dotąd żyłaby specjalny szacunek. Zresztą, mu- szę przyznać, że na miejscu Napoleo- na zachowałbym się nie inaczej. Zaczę- ła mu bowiem takie głupie pytania, że jego zdenerwowanie można uznać za cał- kowicie usprawiedliwione.

Ostatecznie ciotce się nie dziwie. Była w tym wieku, że jej kontakt z za- światem stawał się z każdym dniem bar- dziej realny. Ale nigdy nie przypusz- czałem, że prawnicy angielscy i amery- kańscy również lubują się w tego rodza- ju rozrywkach. Ktoregós dnia ze zdi- wieniem przeczytałem w prasie poniż- szą notatkę:

BERLIN (Obsł. wł). Adolf Hitler będzie sądzony zaocznie przez niemie- cki sąd denazyfikacyjny w Mona- chium. Współoskarżonym będzie Mar- tin Bormann! Pomimo faktu, że obaj zginęli 29 kwietnia 1945 r. w Berlinie, sąd denazyfikacyjny przeprowadzi proces, by ustalić co zrobić z ich ma- jątkiem. Amerykański ekspert praw- niczy oświadczył, że jeżeli oskarże- nie, że Hitler był hitlerowcem zosta- nie udowodnione, majątek Hitlera przejdzie w ręce państwa lub zosta- nie oddany na cele reparacyjne.

Wraz z Hitlerem oskarżeni będą Hermann Goering...

Jeśli chodzi o mnie, wydaje mi się, że Hitler et Co będzie sądzony nie tyle zaocznie ile zagrobowo. Proces taki ra- wet może być bardzo interesujący. Wy- obrażam sobie nastrój i skupienie kom- pletu sądowniczego. Może nawet któryś z

jego członków wpadnie w takie oszoło- mienie, że dogłębnie wstrząśnie Goe- ringa, przywróci go do przytomności. Kto wie — różne są dźwięki na tym świe- cie — a co dopiero na tamym. Czyż nie zrobi na przykład wrażenia chwila, kiedy sarawdzając personalia oskarżo- nych któryś z nich na pytanie — zawód? odpowie: „duch w stanie wiecznego spo- czynku”.

Jeśli zaś chodzi o świadków jestem przekonany, że każdy z nich będzie mil- czał jak grób. I dlatego właśnie oba- wiam się, że amerykański ekspert be- dzie miał nie lada zadanie z udowodnie- niem czy Hitler był hitlerowcem. A na- wet wstąpić mocno czy udowodni. Bo przecież masło niekoniecznie musi być maślane. Może być deserowe, śmietan- kowe, albo w ogóle nie być masłem. Hitler więc mógł być z powodzeniem np. Quislingowcem. Zwłaszcza, że Quisling był hitlerowcem.

I dlatego właśnie Hitler jest prawdę powiedziawszy frajerem, że tak marnie i szybko skończył. Gdyby zczekał do procesu — kto wie — może amerykań- ski ekspert udowodniłby, że Hitler nie jest wcale Hitlerem, a tylko wiewiórką. Dobry ekspert wszystko potrafi.

No, ale trudno — pośpieszył się — niech teraz odpowiada za swoje — do- brze mu tak.

Tylko jednego się obawiam: żeby te wszystkie duchy w wyniku procesu nie okazały się Bogu ducha winne.

A to też jest możliwe. (bis)

Złóż ofiarę NA POMOC ZIMOWA

LISTY DO DZIAŁU „SMIAŁO I SZCZERZE” NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM REDAKCJI „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”, GDYNIA, MŚCIWOJA 9.

SPORT

Jutro atrakcja sportowa ŁKS — Milicyjny

Hala MKZ we Wrzeszczu będzie jutro o godz. 12 miejscem sensacyjnego spotkania o drużynowe mistrzostwo Pol- ski ŁKS — Milicyjny. Pięściorce łódzcy przybyli już na Wybrzeże i zamieszkują w gmachu YMCA we Wrzeszczu przy ul. Uphagena. Pogłoski o niemożności star- tu Niewadziła okazały się nieprawdzi- we. Eksmistrz Polski miał dyskwalifi- kację do 17 lutego, lecz na ostatnim ze- braniu łódzkiego OZB skrócono ją do 14 bm. dla umożliwienia Niewadziłowi star- tu w tak ważnym spotkaniu.

Organizatorzy robią usilne starania, ażeby spotkanie wypadło naprawdę re- prezentacyjnie. Mimo, że hala MKZ po- mieścić może 4.500 osób (wszystkie miejsca siedzące numerowane), publicz- ność jest przerosła o wcześniejsze przy- bycie. Jest to konieczne ze względu na

utrzymanie porządku i niedopuszczenie do chaosu organizacyjnego. Tak więc jutro na ringu we Wrzeszczu będziemy świadkami najciekawszej batalii pięściar- skiej obecnego sezonu.

Dzisiejsze mecze pięściarskie

Gdynia — Hala Dworca Morskiego
godz. 18 o mistrzostwo klasy B, Marynarz — Milicyjny I b.

Godz. 17.30 na tej samej sali mecz zapasniczy między mistrzem Marynarki Wojennej Łapińskim, a wielokrotnym mi- strzem Wybrzeża Betlejewskim.

Sopot — hala przy ul. 23 Marca o mi- strzostwo klasy B. HKS — Stocznowiec.

Nowy Port sala b. Domu Marynarza
godz. 18 o mistrzostwo klasy b. Mewa — Gedania I b.

II zimowe mistrzostwa pływackie Pomorza w Gdyni

W nadchodzącą niedzielę organizuje sekcja pływacka Gromu zimowe mistrzostwa pływackie Okr. Pomorskiego. Są to ostatnie mistrzostwa Pomorza, w których biorą udział pływacy Wybrzeża, gdyż w najbliższym czasie zostanie już oficjalnie utworzony Okr. Zw. Pływacki Gdański. W

tym samym czasie odbywają się mistrzostwa okręgowe w całej Polsce, które mają być sprawdzianem formy pływaków przed zimowymi mistrzostwami Polski. Szczegół- nie pilnie przygotowują się do mistrzostw okręgowych pływacy Gdyni i Bydgoszczy, między którymi rozegra się walka o prymat na Pomorzu.

Pływaczki Bydgoszczy, które wykazały ostatnio dobrą formę na zawodach w Łodzi, mogą sprawić naszym panom z Wybrzeża dużo kłopotu. W stylu dowolnym panów wszyscy zawodnicy poza Marchlewskim przedstawiają zupełnie wyrównaną klasę i biegi ich przyniosą publiczności wiele emo- cji. Biegi finałowe klasy I odbędą się w nie- dzielę o godz. 16.

Przedprzedaż biletów: Gdynia, Święto- jańska 49, „Dom Sportowy”.

Walne zebranie Pioniera

W dniu dzisiejszym o godz. 15 od- będzie się w nowej świetlicy przy zajez- dni tramwajowej we Wrzeszczu walne zebranie KS Pionier. Obecność wszyst- kich członków obowiązkowa.

Lotnictwo cywilne w ZSRR

Związek Radziecki obchodzi obecnie 25-lecie istnienia swego lotnictwa cywil- nego. Pierwszą linią komunikacyjną dla pasażerów była linia Moskwa - Niżnij Nowgorod o długości 420 km. Od tego czasu sieć rozwinęła się do tego stop- nia, że Moskwa jest połączona z wszy- stkimi stolicami republik związkowych i ważniejszymi miastami ZSRR, a w 1950 r. długość linii lotniczych wyniosła 175 tys. km. W latach wojny lotnictwo cy- wilne dostarczało Czerwonej Armii zna- komitych pilotów. Walczyli oni dziel- nie na wszystkich frontach Europy. Po- wojenna powietrzna flota pasażerska li- czy ponad 250 lotników - „milionerów” t. j. pilotów, którzy przebyli już ponad

milion km. trasy. Większość z nich ob- chodzić będzie wkrótce 25-lecie swej pra- cy. Wśród nich znajduje się znakomity lotnik Nowikow, przejałec legendar- nego Czałowa. Nowikow ma za sobą już 3 miliony km. i latał na aparatach 30 różnych typów. Dokonał on otwar- cia wielu linii powietrznych w ZS. Ra- dzieckim.

Drugim niemiernie znanym lotnikiem jest Taran, który w czasie wojny 270 razy przekraczał linię frontową. Bohate- rem ZSRR i Jugosławii jest lotnik Szor- nikow, który brał udział w operacji wy- wieżenia marszałka Tito z okrażeń w czasie wojny.

(a)

— Wystartujecie w nocy. Macie jeszcze czas. Wieczorem proszę już być na lotnisku.

Wellington idzie po runway'u, nabiera szwbykości. Nocny start jest nieprzyjemny. Lotnisko idealnie za- ciemnione — jedynie gdzieś na jego końcu nikiel świetelka.

Odrywają się. Gubią ziemię. Wciąga ich mrok. Lecz na wschód — pod nimi Morze Północne. Nad ranem osiągną wody Skagerraku i wybrzeża Szwecji — mniej więcej na północ od Göteborga...

Wyładują w pewnym z góry ustalonym miejscu wśród południowych nizin kraju. Wellington wystartuje natychmiast do powrotne- go lotu.

Neutralna Szwecja jest ślepa i głucha. Samoloty alianckie nie są ścigane...

Leon stara się o niczym nie myśleć. — Rytmicz- ny łoskot motorów powinien usnąć. Tymczasem sen nie nadchodzi.

W kabinie jest ciemno. W przedziale załogi mi- gocze chwilami blade, widmowe światelko.

Czas wolno płynie.

Jodłowski zmógł zmęczenie. — Utonął w zapomnieniu. Odpoczywał. Oddech stał się równo- mierny.

Żałoga czuwała.

Gdy się obudził przypomniał sobie lot z Warsza- wy. Ten sam śpiew silników. Taka sama noc. I pogo- da była podobna. Różnica polegała na tym, że dziś pod nimi falowało Morze Północne. Burzliwe o tej porze i zdradliwe.

...Lecą bardzo wysoko — z dala od lądu. Niebies- cy samotnicy. Dają uparcie na wschód.

...Piloci, mechanik, radiotelegrafista, a i tegator. Znają te loty do Szwecji... — i znają tych tajemni- czych pasażerów, których tam zostawiają. Czasami zabierają ich z powrotem — na odpoczynek.

O świcie u brzegów Norwegii i Danii można spot- kać Niemca.

Messerschmidty patrolują okolice Skagerraku.

Strzelce pokładowi wpatrują się w niebó. Karabi- ny maszynowe gotowe do strzału.

Noc jest długa. Do brzasku daleko. Osnowski śpi. Leon odpędza złe myśli, które kłają go, jak rój pszczoł...

...Elżbieta Howard towarzyszy w tym locie pod- niebnym. Elżbieta Howard nie opuszcza go ani na je- dną chwilę. Jodłowski nie może sobie darować, że nie doceniał jej uczuć. Dziś po jej śmierci — żałuje...

Czuje jej obecność przy sobie. Uśmiecha się i wy- mawia jej imię. Pieszczotliwie... z tklivością.

W końcu zasnął. Zapomnienie nakryło go swym płaszczem. Mijały godziny.

Wellington przekradł się na spotkanie słońca — ku Skandynawii...

...I gdyby Leon Jodłowski na tę jedyną noc otrzy- mał dar jasnowidzenia i gdyby zobaczył swą przysz- łość najbliższą, dziękował by w uniesieniu Opatrz- ności.

Lecąc bowiem do Szwecji wchodził niepostrzeże- nie w najbujniejszy okres swego życia. Czekają go niezwykłe przygody, niespodzianki tak radosne, o- jakich nie śmiał nawet marzyć...

W kraju, gdzie blask zorzy polarnej krasi niebo, osiągnąć miał kulminację swych powodzeń — i w pra- cy i w miłości...

CZĘŚĆ II.

Rozdział I.

Hr. Bernard Odotte

Bernard hr. Odotte, jeden z najbogatszych ludzi Szwecji — arystokrata, potomek znakomitych ryce- rzy — był największym dziwakiem i odludkiem.

Ród jego niegdyś najmocniejszy w kraju — dają- cy ojczyźnie wielu sławnych wodzów, uczonych i ar- tystów — wygasał.

Hr. Bernard, jedyny spadkobierca magnackiej for- tuny dożywał lat swoich w samotności. I choć spo- krewniony z rodziną panującą, rzadkim był gościem na dworze królewskim.

Wolał odległe, starożytne zamczyska na północy kraju położone — wśród górskich pustkowi i lasów niemal dziewiczych. Wolał szum wodospadów i be- kot rwących strumieni, niż gwar stolicy.

W ciągu długich miesięcy przebywał na dobrowol- nym wygnaniu zapatrzonny w cuda przyrody, czas trawiać na rozmyśleniach i łowach.

Gdy wracał do Sztokholmu długo nie dawał zna- ku życia. Siedział jak anachoreta w ulubionej swej rezydencji na Kungsgatan — i w dalszym ciągu uni- kał ludzi...

Dostęp do niego mieli zaledwie nieliczni: doradca finansowy i plenipotent — zresztą towarzyszy- dziecistwa — Oskar Werjo — starzec zasuszony, zgorzkniały, ale do załatwiania spraw majątkowych jedyny, bo życzliwy i solidny.

Przychodził też adwokat Larsen — specjalista od operacji bankowych, siostrzeniec wiernego Oskara. Zaglądał też czasami pułkownik Karol Hamsun — emeryt fantasta.

Ale w dniach, kiedy nie pragnął widzieć swych bliźnich przebywał jedynie w towarzystwie Gustawa Olsena — cierpliwego slugi i oddanego przyjaciela.

Apartamenty na Kungsgatan przypominały opu- szczony zakątek królewskiego zamku — blask krysz- tałów, lustrzane tafle posadzek o wymyślnych wzor- ach, antyczne meble. Stare ciemne drzewo, złocenia, brokaty i adamaszki; potiemniałe płótna wielkich rai- strów, wschodnie dywany, kolekcje starożytnej broni.

W bibliotece wiele tysięcy dzieł najrozmaitszych, w skórę oprawnych, przez czas poszczerbionych.

Hr. Odotte nie był człowiekiem starym — nie przekroczył jeszcze sześćdziesiątki. Bardzo wysoki i bardzo chudy. Sucha twarz ascety. Rysy rzeźbione w kości słoniowej. Błękitne oczy marzyciela nasiąkłe kolorytem pogodnego nieba — spojrzenie jak wody norweskiego fiordu.

Chodził zwykle wyprostowany — krok miał lek- ki, koci, jak gdyby wiecznie się skradął.

Smutny, łagodny uśmiech. I ten uśmiech właśnie zjednywał mu sympatię otoczenia.

Ale wiadomo było powszechnie, że hr. Bernard do ludzi nie garnał się bynajmniej — natomiast ci wszyscy, którzy poznali czar jego głosu, wejrzenia — lub dotknęli jego delikatnej ręki stawali się bez- wiednie wielbicielami jego osobowości.

(Ciąg dalszy jutro)